



Gorące obrady

# Czas naprawy finansów



STR. 8-9

Komunikacja

STR. 3

## Problemy z dojazdem do SP4



Wędkarstwo

STR. 15

## Muchowy wicemistrz Europy



Będzie się działo

**Piątek**

**BWA:** Wernisaż wystawy „Materia Pamięci”

**Sobota**

**Wierchy:** mecz Ekoball Stal Sanok – Izolator Boguchwała

**Niedziela**

**Skansen:** XIV Bartnik Ziemi Sanockiej

**MH:** Koncert poetycki utworów Janusza Szubera

**Wiki:** mecz Wiki Sanok – Tempo Nienaszów

**Wierchy:** mecz Ekoball Stal II Sanok – LKS Górki

szczegóły imprez wewnątrz numeru

Rzeźba znów na swoim miejscu

# Powrót „Dziewczynki z parasolką”



Po długiej nieobecności rzeźba „Dziewczynki z parasolką” wróciła na Plac Miast Partnerskich, znów ciesząc oczy mieszkańców i turystów.

Mimo wielu trudności i początkowych opinii, że rzeźby nie uda się uratować, dzięki zaangażowaniu firmy Drummonds wróciła na swoje miejsce. Proces odtworzenia dziewczynki okazał się bardzo długi i żmudny. Początkowo konieczne było stworzenie nowego odlewu, co wymagało dużej precyzji i umiejętności, a następnie na jego podstawie wykonano rekonstrukcję rzeźby.

– Wiem, że dla wielu mieszkańców to ważny symbol Sanoka, zarówno ze względu na sentymentalne znaczenie, jak i fascynującą historię. Tym razem „Dziewczynka z parasolką” została wykonana z trwałego mosiądzu, który z pewnością sprawi, że rzeźba pozostanie z nami przez długie lata – powiedział burmistrz Tomasz Matuszewski.

bb

◀ Jeszcze w minioną środę trwały ostatnie prace przy „Dziewczynce z parasolką”, m.in. montaż kamieni wokół rzeźby

Wyjątkowe drzewo

# Żywy monument

Uchwałą Rady Miasta Sanoka magnolia japońska, rosnąca w Śródmieściu przy ulicy Sobieskiego, została ustanowiona pomnikiem przyrody. Nadano jej imię „Zofia”.



Projekt uchwały opracowano w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska na wniosek Karoliny Mróz – jednej z nauczycielek Szkoły Podstawowej nr 8 im. Królowej Zofii. Nadzór nad pomnikiem objął burmistrz Tomasz Matuszewski.

Magnolia „Zofia” spełnia wszystkie kryteria pomnika

przyrody – to rzadki gatunek, posiadający duże wartości przyrodnicze, krajobrazowe i kulturowe. Liczy ponad 70 lat, a obwód jej pnia wynosi 150 cm. W okresie rozkwitu jest charakterystycznym punktem w Sanoku i piękną ozdobą śródmieścia. Radni jednogłośnie przyjęli ww. uchwałę.

es

Historia

## Pamiętny dzień

85 lat temu, 1 września 1939 r., wybuchła II wojna światowa. Wówczas nazistowskie Niemcy zaatakowały Polskę, rozpoczynając ponad pięcioletnią okupację naszego kraju.

O okrągłej rocznicy tego wydarzenia pamiętano także w naszym mieście, choć w skromny sposób. W niedzielny poranek złożono kwiaty i znicze pod Pomnikiem Synom Ziemi Sanockiej Poległym i Pomordowanym za Polskę, zlokalizowanym na placu św. Jana.

Uczyniła to delegacja magistratu w osobach burmistrzów Tomasza Matuszewskiego i Jowity Nazarkiewicz oraz przedstawicielki Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej: Krystyna Chowaniec (prezes okręgu) i Jolanta Smyczyńska (prezes koła).

pp



Od lewej: Jolanta Smyczyńska, Jowita Nazarkiewicz, Tomasz Matuszewski i Krystyna Chowaniec



Elżbieta Cipora

Uczelnia Państwowa

## Najwyższa ranga naukowa

Postanowieniem prezydenta Andrzeja Dudy z kontrasygnatą premiera Donalda Tuska z 25 lipca br. tytuł profesora nauk medycznych i nauk o zdrowiu w dyscyplinie nauki o zdrowiu otrzymała doktor habilitowana Elżbieta Cipora, pełniąca funkcję prorektora sanockiej szkoły wyższej.

Nadanie tytułu ogłoszono już w urzędowym „Monitorze Polskim” (poz. 791). Podstawą był art. 178 ust. 4 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r.

– Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2023 r. poz. 742, 1088, 1234, 1672, 1872 i 2005 oraz z 2024 r. poz. 124 i 227).

pp

Cipora jest z wykształcenia pielęgniarką, w 2008 r. uzyskała stopień naukowy doktora, a w 2019 r. habilitowała się. W latach 2012-2020 przez dwie kadencje sprawowała stanowisko rektora Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Jana Grodka, którą w międzyczasie (2019 r.) przemianowano na Uczelnię Państwową.

W następnym numerze „TS” zaprezentujemy wywiad z profesor Ciporą.

POZNAJ SWOJEGO  
DZIELNICOWEGO



**Bartosz Lubański**

**Wykształcenie:** wyższe.

**Staż w policji i stanowiska:** 17 lat służby, 11 lat jako dzielnicowy Rewiru Dzielnicowych Wydziału Prewencji KPP w Sanoku.

**Stopień służbowy:** aspirant sztabowy.

**Rejon:** na czas uzupełnienia stanu etatowego Rewiru Dzielnicowych przydzielone dwa rejonu służbowe – Olchowce i Biała Góra.

**Plan działania priorytetowego realizowany od 01.08.2024 do 31.01.2025 r.:** na terenie dzielnicy Olchowce przy ulicy Łącznej oraz Uroczej brak jest dostatecznej widoczności w trakcie włączania się do ruchu w rejonie skrzyżowania w/w ulic. Zasadne jest rozważenie montażu lustra, które poprawi stan bezpieczeństwa w ruchu kołowym i pieszym.

**Problemy i zgłoszenia na podległym obszarze:** konflikty sąsiedzkie, wykroczenia porządkowe (rejonu obiektów handlowych) i drogowe (szkody parkingowe), interwencje domowe.

**Telefon:** 47 82 96 426, 571 203 283.

**Email:** dzielnicowy.sanok8@rz.policja.gov.pl.

DYŻURY APTEK

DATA	PORA NOCNA	NAZWA I ADRES
	NIEDZIELE I ŚWIĘTA	
02.09-07.09	21.00-23.00	Apteka Farmacja 24 ul. Traugutta 78/1
08.09	14.00-18.00	
09.09-14.09	21.00-23.00	Apteka Gemini ul. Jana Pawła II 31A/5
15.09	10.00-14.00	

„Tygodnik Sanocki”  
Pismo samorządowe

✉ redakcja@tygodniksanocki.pl

🌐 tygodniksanocki.pl

📱 /tygodniksanocki

**Wydawca:** Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku | **Adres redakcji:** 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 463 16 34, kom. 697 979 971 | **Redaktor naczelny:** Bartosz Błażewicz – bb@fr.pl

**Redaguje zespół:** Emilia Szelest – emiliawituszynska@tygodniksanocki.pl, Edyta Wilk – edytawilk@tygodniksanocki.pl, Piotr Paszkiewicz – piotr.paszkiewicz@tygodniksanocki.pl, Krzysztof Lubomski – krzysztoflubomski@tygodniksanocki.pl

**Współpracują:** Lidia Tuł-Chmielewska | **Redakcja techniczna:** Andrzej Borowski | **Korekta:** Iwona Gibała-Błażewicz

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8 do 16. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 463 16 34.

**Biuro Reklam i Ogłoszeń:**  
tel. 13-463-16-34

**Druk:**  
Polska Press Sp. z o.o.  
Oddział Poligrafia  
ul. Domaniewska 45,  
02-672 Warszawa  
Drukarnia w Sosnowcu,  
ul. Baczyńskiego 25a  
41-203 Sosnowiec

Infrastruktura drogowa i oświatowa

# Problemy z dojazdem do SP4

Trwa remont budynku Szkoły Podstawowej nr 8 w Śródmieściu. Dlatego jej uczniowie oraz kadra nauczycielska tymczasowo zostali przeniesieni do SP4 na Wójtostwie. W związku z tym miasto zaproponowało reorganizację dojazdu do placówki. Rozwiązania nie spodobały się lokalnej społeczności, która uważa, że wprowadzą chaos i niebezpieczeństwo.

Dotarcie do siedziby SP8 (w budynku SP4), możliwe będzie następującymi ulicami: ks. Zygmunta Gorazdowskiego (wjazd i wyjazd), od Sadowej (wjazd i wyjazd), na Jana Pawła II (wyjazd).

## Wąsko i niebezpiecznie

Mieszkańcy zwracają uwagę na liczne niedogodności i zagrożenia związane z taką organizacją dojazdu. Wskazują, że ul. Gorazdowskiego jest bardzo wąska, przez co w praktyce ruch jest wahadłowy. Obawiają się korków.

Tymczasowy parking na boisku asfaltowym niektórym wydaje się sensownym pomysłem. Jednak dojazdy do niego od ul. Sadowej – już nie. Argumentują, że na ciasnych uliczkach panuje duży ruch. W dodatku wszędzie stoją samochody, a ludzie przyzwyczajeni są do ruchu pieszego. Wyjazd przez bramę do ul. Jana Pawła II również prowadzi przez wąską uliczkę.

## Nie chcą zmian

Mieszkańcy przygotowali petycję o zastopowanie zapowiedzianych zmian i wprowadzenie bardziej optymalnych rozwiązań konsultowanych z nimi. W piśmie zwracają się z prośbą



o m.in. „wstrzymanie budowy drogi w środku osiedla (...)”. Przypominają, że istnieje oznakowany dojazd do szkoły, funkcjonujący od lat.

– Budowa wjazdu na chodniku, w miejscu, gdzie krzyżuje się wiele osiedlowych drózek, stwarza zagrożenie dla osób starszych i dzieci, które

licznie uczęszczają po tym chodniku do kościoła, na place zabaw czy jeżdżą na różnych środkach transportu – czytamy dalej.

W piśmie wypunktowane są szczególnie niebezpieczne obszary. Uwagę zwrócono na zmianę przejścia dla pieszych przy ul. Jana Pawła II, który

jest za blisko wjazdu na chodnik, mający być drogą do szkoły.

## Trwała zmiana?

– Już teraz są liczne sytuacje, gdzie osoby prywatnymi autami podjeżdżają pod paczkomat, nie zwracając uwagi na pieszych – napisano. – Droga nie rozwiąże problemu z małym parkingiem, a daje większe ryzyko do niepotrzebnego wypadku, gdzie jest dużo małych dzieci. Jest to też wejście do przedszkola, gdzie już wcześniej było, że powstawały niebezpieczne sytuacje, ale był to obszar jedynie parkingu. Droga (chodnik) obecnie przeznaczona jako dojazdowa, będzie również stale blokowana przez kuriera, który w różnych godzinach dostarcza paczki i stoi nawet do 20 min na środku, bo nie ma gdzie zaparkować przez stojące obok słupki.

Mieszkańcy Wójtostwa obawiają się, że „pozostaną z niebezpieczną zmianą infrastruktury drogowej na lata”, chociaż sytuacja ze zwiększoną liczbą dzieci jest tymczasowa.

Z drugiej strony pojawiają się również głosy, że sprawa jest wyolbrzymiana. Może nie jest konieczne dowożenie dzieci pod same drzwi szkoły? – padają pytania. Tym samym przynajmniej częściowo można uniknąć zamieszania na drogach.

**Krzysztof Lubomski**

Edukacja

# Powrót w szkolne ławy

Tym razem wakacje były o dzień dłuższe, bo rok szkolny rozpoczął się z małym poślizgiem, w poniedziałek 2 września. Miejska inauguracja „sezonu edukacyjnego” zorganizowana została w Szkole Podstawowej nr 1.



Uroczystość miała miejsce na „orliku” placówki z dzielnicy Błonie. Można było odnieść wrażenie, że uczniowie „Jedynki” wracają do szkolnych ławek pełni energii i zapału do nauki. Lokalny samorząd reprezentowała wiceburmistrz Jowita Nazarkiewicz, przekazując nowo mianowanemu dyrektorowi SP1 Pawłowi Stefańskiemu życzenia dla całej szkolnej społeczności.

– Raz jeszcze życzymy wszystkim uczniom, nauczycielom i rodzicom udanego roku szkolnego, pełnego sukcesów, nowych przyjaźni i niezapomnianych chwil. Niech ten rok będzie pełen inspiracji i radości – napisał burmistrz Tomasz Matuszewski na swoim profilu społecznościowym.

**(bb)**

Rozmowy z przewodniczącymi rad dzielnic (3)

# Realizacje, pomysły i nadzieje

Tym razem prezentujemy wywiad z Anną Demkowską – przewodniczącą Rady Dzielnic Śródmieście w kadencji 2020-25.



Anna Demkowska



Widok na Śródmieście

## Co udało się zrealizować radzie w trwającej kadencji?

Trochę spraw udało się doprowadzić do skutku. Mogę wymienić m.in.:

- położenie nowej nawierzchni na przejściu i podwórku z dojazdem do garaży pomiędzy ulicami Tadeusza Kościuszki (nr 10) i Kazimierza Wielkiego,
- nową nakładką na przejściu pomiędzy ulicami Ignacego Daszyńskiego i Feliksa Gieli,
- nawierzchnie ulic Orzechowej i Sanowej,
- ulicę Berka Joselewicza – jezdnią i chodnik,
- zamontowanie lamp solarnych na ulicach odchodzących od ulicy Juliusza Słowackiego,

– zainstalowanie monitoringu na Ogródku Jordanowskim,

– pośredniczyliśmy w zagospodarowaniu miejsca przy ulicy Jana III Sobieskiego, z przeznaczeniem na parking dla dojeżdżających do SP8,

– poparliśmy inicjatywę ustawienia popiersia ks. Zdzisława Peszkowskiego w parku i nadaniu jego imienia Placowi Harcerskiemu.

## Proszę wymienić problemy, z którymi obecnie mierzy się Śródmieście.

Problem, z którym musieliśmy się zmierzyć, a który wywoływał mnóstwo kontrowersji, były gołębie. Udało się wprowadzić zorganizować dla nich

karmnik i poidło w parku, ale nawyki niektórych osób nadal ściągają je w okolicy fontanny na Placu Partnerskim, co niewątpliwie przyczynia się do niezbyt estetycznego wyglądu tego miejsca, a także przylegających ulic.

## Z jakimi zgłoszeniami zwracali się do rady mieszkańcy dzielnicy?

Jako częste zapytanie padało: „Gdzie jest dziewczynka z parasolką?”

## Centralna dzielnica jest wizytówką miasta, zwłaszcza dla turystów. Co ewentualnie należy tam poprawić i czego brakuje?

Niestety, zarówno Rynek, jak i ulica 3 Maja, są bardzo

brudne. Kostka wymagałaby gruntownego mycia. Ewidentnie brakuje koszy na śmieci.

## Jakie jest pani zdanie na temat hali targowej?

Niestety jest ona jednym wielkim straszylem i – jak powszechnie wiadomo – nie spełnia już swojej pierwotnej roli. Powinna zostać rozebrana, ewentualnie sprzedana, jeśli znalazłby się jakiś nabywca chcący postawić w tym miejscu coś bardziej estetycznego i przydatnego dla miasta.

## Podziela pani coraz częściej artykułowaną ideę zazielenienia rynku?

Sam pomysł zazieleniania rynku nie jest zły. Jeśli jednak

ważniejsze inwestycje, przyjdzie pewnie jeszcze trochę na to poczekać.

## W ostatnim czasie dochodzi do dezintegracji fasad starych budynków, które powinny tworzyć wizytówkę centrum miasta. Czy Rada Dzielnic Śródmieście dostrzeżę ten problem i interweniuje do urzędu w tej sprawie?

Oczywiście, że interweniujemy. Jednak na stan budynków, będących własnością prywatną, miasto nie ma bezpośredniego wpływu.

## Co jeszcze zechciałaby pani dodać w kwestii działań rady i współpracy z Radą Miasta?

Ponieważ do końca kadencji pozostał jeszcze rok, mamy nadzieję, że uda się sfinalizować przynajmniej niektóre z naszych propozycji odkładanych do wykonania z przyczyn formalnych.

Nasza współpraca z poprzednimi składami Rady Miasta układała bardzo dobrze. Mamy nadzieję, że nowo wybrani radni również chętnie będą współdziałać z radami dzielnic. Jak co roku zamierzamy składać propozycje RDS do budżetu miasta. Nie są to wielkie inwestycje, wymagające dużych nakładów finansowych, więc mamy nadzieję, że chociaż niektóre z nich zostaną zrealizowane.

**Rozmawiali  
Emilia Szelest  
i Piotr Paszkiewicz**

Zakończenie wakacji z „Radiem Biwak”

# Pełen emocji finał lata!

Jednym z głównych punktów programu imprezy była audycja finałowa Radia Biwak, która podsumowała letnie przygody i podróże, towarzysząc słuchaczom przez całe wakacje. Nie zabrakło również muzycznych emocji, dzięki audycji „Dino Top”, która przypominała największe hity.

Dzieci miały mnóstwo radości z darmowych dmuchańców, a także z animacji, które obejmowały malowanie twarzy, tworzenie gigantycznych baniek mydlanych oraz gry wielkoformatowe. Dużym zainteresowaniem cieszyły się także konkursy, których uczestnicy mogli wygrać atrakcyjne nagrody – w tym voucher o wartości 1000, 600 i 400 zł.

Wydarzenie uświetniły pokazy grupy rekonstrukcyjnej, prezentującej broń czarnoprochową, a także zumba w wykonaniu Młodzieżowego Domu Kultury oraz występ mażorettek z Jaćmierza. Miłośnicy sztuk walki z zapartym tchem oglądali pokaz klubu Texom Samuraj.

Wieczór zakończył się energetycznym koncertem oraz dyskoteką pod gwiazdami, która była doskonałym zwieńczeniem mijających wakacji.

Wydarzeniu towarzyszył III Podkarpacki Festiwal Piłki Nożnej Kobiecej, organizowany przez Podkarpacki Związek Piłki Nożnej. Turniej co roku gromadzi ponad 500 uczestniczek. Tym razem drużyny zgłosiły: Resovia Rzeszów, Stal Rzeszów, Sokół Kolbuszowa Dolna, Stal Łańcut, Stal Stalowa Wola, Karpaty Krosno, Beniaminek Krosno, Stal Mielec, Grodziszczanka Grodzisko Dolne, WKS Ku-

**Mieszkańcy Sanoka i okolic licznie zgromadzili się na zakończeniu wakacji organizowanym przez Polskie Radio Rzeszów. Wydarzenie przyciągnęło tłumy dzięki różnorodnym atrakcyjnym, które zapewniły świetną zabawę zarówno dzieciom, jak i dorosłym.**



rzyna, Orlik Przemysł i DAP Dębica. Rywalizacja toczyła się na siedmiu boiskach jednocześnie. Zawody rozpoczął prezes Podkarpackiego Związku Piłki Nożnej, a zarazem wiceprezes PZPN Mieczysław Golba, a wśród gości znaleźli się przedstawiciele PZPN, wojewódzkich Związków Piłki Nożnej, a także trenerzy kobiecych kadr Polski, na czele z Niną Palaton, selekcjonerką pierwszej reprezentacji.

es

## Klasyfikacje końcowe poszczególnych kategorii:

### MŁODZICZKI U-13

1. Karpaty Krosno, 2. Stal Łańcut, 3. Stal Mielec.

### JUNIORKI U-16

1. Resovia Rzeszów, 2. Stal Łańcut, 3. DAP Dębica.

### MAMUŚKI

1. Sokół Kolbuszowa Dolna, 2. Grodziszczanka, 3. Activ Pro Rymanów.

### ŻACZKI U-9 oraz ORLICZKI U-11

W tej kategorii wiekowej klasyfikacja nie była prowadzona.

## POZNAJ SWOJEGO RADNEGO

### RADNI IX KADENCJI – MIASTO

## Grzegorz Nogaj



**Data i miejsce urodzenia:** 20 lutego 2000 roku, Krosno.  
**Wykształcenie:** średnie techniczne; na zbliżający się rok akademicki złożyłem dokumenty na studia w Uczelni Państwowej w Sanoku, kierunek – bezpieczeństwo wewnętrzne.

**Rodzina:** kawaler.

**Zainteresowania:** muzyka, sport, polityka, samorząd.

**Kadencja w radzie:** pierwsza.

**Wybrany z listy:** KW Prawo i Sprawiedliwość.

**Klub radnych:** Razem Dla Sanoka.

**Przynależność do komisji:** Skarg, Wniosków i Petycji (przewodniczący) oraz Finansowo-Gospodarczej i Infrastruktury Miejskiej.

**Postulaty w radzie:** priorytetem dla mnie są sprawy bieżące, zgłaszane przez mieszkańców. Poprawa infrastruktury miejskiej, uchwalenie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, uzbrajanie działek i terenów, zwłaszcza przy obwodnicy Sanoka, wspieranie lokalnych przedsiębiorców, stopniowe zmniejszanie zadłużenia miasta, przywrócenie cyklicznych imprez pod nazwą „Dni Sanoka” na Błoniach, poprawa bezpieczeństwa, wspieranie klubów i stowarzyszeń sportowych oraz oszczędności w jednostkach podległych.

### RADNI VII KADENCJI – POWIAT

## Krzysztof Nitka



**Data i miejsce urodzenia:** 16 marca 1987 roku, Ustrzyki Dolne.

**Wykształcenie:** wyższe.

**Kariera zawodowa:** od 2007 do 2017 praca w firmie Usługi Geodezyjno-Kartograficzne Golowski W., Landsmann J., Landsman R. – s.c. w Rymanowie na stanowisku inżyniera geodeta, od 2017 własna działalność gospodarcza – Usługi Geodezyjne „Geo-Nit” inż. Krzysztof Nitka, od 2019 praca w Urzędzie Gminy w Bukowsku na stanowisku kierownika w Referacie Gospodarki Nieruchomościami Rolnictwa i Działalności Gospodarczej.

**Rodzina:** żona Magdalena, troje dzieci – córki Dorota (13 lat) i Paulina (8) oraz syn Wojciech (3).

**Zainteresowania:** sport, film, polityka.

**Kadencje w radzie:** pierwsza – wiceprzewodniczący rady, w latach 2014-2019 członek Rady Gminy Bukowsko.

**Wybrany z listy:** KW Prawo i Sprawiedliwość.

**Przynależność do komisji:** Oświaty, Sportu i Rynku Pracy oraz Transportu, Gospodarki Nieruchomościami, Rolnictwa i Ochrony Środowiska.

**Postulaty w radzie:**

- poprawa stanu dróg,
- budowa nowych odcinków chodników przy drogach,
- wspieranie rozwoju szkolnictwa w szkołach średnich, tak aby oferta była atrakcyjna dla młodzieży,
- wspieranie placówek oferujących opiekę i pielęgnację medyczną dla seniorów.

## Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku

### ZAPRASZA

na cykl warsztatów „Od malucha po seniora” aktywizowanie i integracja czytelnicza społeczności lokalnej

### Gdzie i kiedy?

#### WARSZTATY DLA DZIECI

13.09.2024

godz. 9:00

Samorządowe Publiczne Przedszkole nr 2  
prowadzenie Iwona Gorzelańczyk

#### WARSZTATY DLA SENIORÓW

16.09.2024

godz. 10:00

Centrum Usług Senioralnych Caritas  
prowadzenie Edyta Wilk

#### WARSZTATY DLA MŁODZIEŻY

24.09.2024

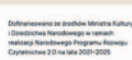
godz. 10:00

Miejska Biblioteka Publiczna  
prowadzenie Emilia Wituszyńska



Inicjatywa oddolna Marii Gorzelańczyk pn. „Od malucha po seniora ...” w ramach projektu „BLISKO. Biblioteka ośrodkiem aktywizacji społeczności lokalnych”

**WSTĘP WOLNY**



## Program „BLISKO”

# Szkolenia dla bibliotekarzy i partnerów

W Miejskiej Bibliotece Publicznej na wrzesień zaplanowano program pn. „Republika marzeń. Biblioteka ośrodkiem aktywizacji społeczności lokalnych”.

### Program:

**Sławomir Woźniak:** „Psychologia. Literatura. Terapia. Warsztaty pracy z tekstem literackim od doboru i czytania tekstów poprzez przygotowanie scenariusza i opracowanie adaptacji aż po kreację słowa w formie scenicznej (estradowej)” (11 września, godz. 10-14).

**Elżbieta Mazur-Bielat:** „Wzmacnianie kompetencji medialnych. Od nauki czytania do kultury żywego słowa” (12 września, godz. 10-14).

**Anna Woźniak:** „Sztuka opowiadania w praktyce. Jak pracować z opowieściami i za pomocą opowieści” (16 września, godz. 10-14).

Szczegóły programu na stronie <https://biblioteka.sanok.pl> w zakładce BLISKO. Zapisy osobiście w MBP, oddział dla dzieci i młodzieży (II piętro), bądź telefonicznie pod nr 13 46 45 750 w. 34.

Szkolenia odbędą się w ramach projektu „Republika marzeń. Biblioteka ośrodkiem aktywizacji społeczności lokalnych w programie BLISKO (2023-2024), dofinansowanym ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, w ramach realizacji Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa 2.0 na lata 2021-2025, Kierunek interwencji 4.1.

Uroczystości dożynkowe

# Święto Plonów w powiecie sanockim

**Ponad 50 wieńców dożynkowych**

Najważniejszym atrybutem dożynek jest wieńiec dożynkowy. Z reguły nawiązuje on do regaliów królewskich, a zwłaszcza korony, splecionych z czterech związanych w górze pęków lub słomianych warkoczy. Również wiele wieńców odnosi się do kwestii wiary i oddania się opatrności bożej. Tak też było na terenie powiatu sanockiego podczas gminnych dożynek, organizowanych na terenie gmin Besko, Bukowsko, Tyrawa Wołoska, Zarszyn czy wiejskiej Sanok. Wieńce były dumnie prezentowane przez przedstawicieli poszczególnych sołectw, zaś po prezentacji podziwiali je liczne grono mieszkańców. Zdecydowanie najwięcej wieńców, bo ponad dwadzieścia, zaprezentowała gmina wiejska Sanok.

**Dumna wieś**

Poza wieńcami dożynkowymi święto plonów to również możliwość pokazania kultury wsi. Od lat taką rolę odgrywają koła gospodyń wiejskich.

– Uczestnicząc we wszystkich dożynkach organizowanych na terenie powiatu sanockiego jestem pod wrażeniem działalności naszych gospodyń zrzeszonych w kołach. Wypięki i dania, których mogli-

Jak pisał znany polski etnograf i folklorysta Zygmunt Gloger, święto plonów to czas szczególny, kiedy każdy rolnik ma się weselić i Bogu pokłonić i ziemi błogosławić i ludziom za pomoc podziękować. Taka formuła dożynek związana z gospodarką folwarczną sięga XVI wieku, kiedy były one organizowane przez dziedziców, by podziękować żęnom za ich pracę w polu przy żniwach: urządzając ucztę i zabawę przy muzyce. Obecnie organizatorem dożynek są gospodarze gmin, na terenie których rolnictwo odgrywa istotną rolę. – Bez wątpienia święto plonów to jedno z najpiękniejszych wydarzeń w życiu wsi. Wprawdzie rolnictwo się zmienia, to jednak radość z zebranych plonów od lat jest taka sama – powiedział starosta Robert Pieszczoł.



śmy spróbować, nawiązując do naszej regionalnej tradycji i zwyczajów kulinarnych, które z roku na rok zyskują na popularności – dodał starosta Pieszczoł.

**Tłumy na dożynkowych koncertach**

Nową tradycją dożynkową stały się koncerty, kończące każde z wydarzeń. Do Woli Sękowej wielkie tłumy przyciągnął Sławomir, zaś Masters roztańczył Czerteż. Gwiazdą wieczoru w Zarszynie był Mateusz Ziółko. Frekwencja w tych miejscowościach pokazała, jak mieszkańcom powiatu brakuje wielkich koncertów, od których w ostatnich latach ziemia sanocka zwyczajnie się odzwyczała. Jednocześnie podczas wszystkich imprez znalazło się miejsce dla zespołów ludowych. Tutaj należy wspomnieć Rokiczankę oraz Guzowianki, a także lokalne i regionalne kapele ludowe.

**Najpiękniejsze wieńce na sanockim skansenie**

Tych, którzy nie znaleźli czasu, by uczestniczyć w dożynkach, zapraszamy 8 sierpnia do skansenu. Podczas kolejnej, XIV edycji Bartnika Ziemi Sanockiej, będzie możliwość zobaczenia najpiękniejszych wieńców dożynkowych z powiatu. Bo w końcu jak śpiewa gwiazda Bartnika, Liber: „Takie coś zdarza się Ino Ros”.

Katarzyna Królicka

**Inwestycje**

## Ruszyła budowa Podkarpackiego Centrum Interwencji Sercowo-Naczyniowych

Inwestycja o wartości przekraczającej 30 milionów złotych poszerzy ofertę kardiologiczną w regionie. Obiekt o powierzchni 2200 metrów kwadratowych zostanie wyposażony w nowoczesną infrastrukturę, w tym w oddział intensywnego nadzoru kardiologicznego oraz dzienne oddział rehabilitacji.



– Inwestycja ta jest kluczowa dla naszego powiatu oraz sąsiednich. Dzięki powstaniu Podkarpackiego Centrum Interwencji Sercowo-Naczyniowych chorzy będą mogli uzyskać pomoc medyczną na najwyższym poziomie. Mamy nadzieję, że proces budowy przebiegnie pomyślnie – powiedział starosta Robert Pieszczoł.

– Jesteśmy niezmiernie dumni z faktu, że w Sanoku powstanie obiekt, który będzie na miarę najwyższych standardów europejskich. Budowa centrum to jedna z ważniejszych inwestycji, która usprawni pracę naszego szpitala, dając dostęp do wysokospecjalizowanych zabiegów ratujących życie – dodał wicestarosta Damian Biskup.

Spółka G.V.M. Carint prowadzi działalność w Sanoku od 14 lat. W ramach kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia udziela bezpłatnych świadczeń, rocznie ratując życie ponad 200 tysiącom pacjentów.

Strona przygotowana przez  
POWIAT SANOCKI

## XIV BARTNIK ZIEMI SANOCKIEJ

8

WRZEŚNIA 2024 R.

**SANOCKI SKANSEN**

**MIODY KWIATOWE I SPADZIOWE  
PSZCZELARZY ZIEMI SANOCKIEJ**

**DANIA REGIONALNE  
KOŁA GOSPODYŃ WIEJSKICH**

**WYSTAWA WIEŃCÓW DOŻYNKOWYCH  
Z TERENU POWIATU SANOCKIEGO**

**WYROBY RZEMIOSŁA ARTYSTYCZNEGO**

**ROZPOCZĘCIE 13.00**

- ZESPÓŁ MUZYCZNO-OBRZĘDOWY „PAKOSZOWIANIE”
- ZESPÓŁ WOKALNY „SOUL SANOK” - REPERTUAR LUDOWY
- KAPELA LUDOWA „KAMRATY”

**16.30 INOROS Z LIBEREM**

**WSTĘP WOLNY!**

LICZNE ATRAKCJE DLA DZIECI

## Edukacja

# Coś się kończy, coś zaczyna

Tuż przed rozpoczęciem roku szkolnego w Sali Herbowej wręczono nominacje nauczycielom z podstawówek i przedszkoli oraz nowym dyrektorom. Pożegnano też dwie szefowe odchodzące na emeryturę i jedną składającą urząd z powodu likwidacji placówki. Świętowano jubileusze pracy.

O awans na stopień nauczyciela mianowanego dokumentację złożyło 29 pracowników. Przewodnicząca komisji egzaminacyjnej powiedziała, że przygotowali się rzetelnie do egzaminów, uzyskując wysokie wyniki zdawalności. Po złożeniu ślubowania otrzymali akty mianowania.

## Trudna misja

Awans uzyskali następujący nauczyciele podstawówek: SP1 – Beata Joniak, Izabela Łakus, Kinga Mrugała, Monika Rogowska-Gocek; SP2 – Jakub Mańko, Ewelina Kocik, Damian Popowicz; SP3 – Monika Wojdyła; SP4 – Joanna Ślupak, Ewelina Kita, Elżbieta Malinowska; SP6 – Sabina Silarska; SP8 – Małgorzata Kukla-Krestian, Elżbieta Buczek, Kamila Florek, Anna Kurinka-Rewak; SP9 – Aneta Sobkowicz. Z kadry przedszkoli nominacje odebrali: SPP1 – Magdalena Lorenc, Anna Smyka, Maria Pelc, Renata Dereń, Małgorzata Karackowska; SPP2 – Anna Fedak; SPP3 – Justyna Dąbrowska-Jasiurkowska, Ewelina Florek, Edyta Król, Ewa Nowicka; SPP4 – Agnieszka Kruczek i Katarzyna Szumska.

Burmistrz Tomasz Matuszewski pogratulował wszystkim nauczycielom i życzył owocnej pracy.

– Nie poddajecie się na tej niełatwej drodze. Musimy przekazywać wartości, które często są już zagubione

w domach, stawiać przed dziećmi i młodzieżą znaki, aby szli w odpowiednim kierunku. To trudny czas dla oświaty, m.in. przez niewystarczające finansowanie przez państwo. Systemy często nie są przystosowane do tego, co dzieje się wokół nas. Na barki nauczycieli spada bardzo wiele – powiedział wóldarz.

## Zmiany u sterów i jubilaci

W czasie wakacji przeprowadzono cztery konkursy na stanowiska dyrektorów miejskich szkół i przedszkoli. W dwóch wypadkach z powodu przejścia na emeryturę, w pozostałych przez zakończenie kadencji oraz rezygnację. SP1 będzie kierował Paweł Stefański, SPP1 – Marzena Zająć, a SP4 – Jolanta Kaźmierczak (o czym pisaliśmy w poprzednim numerze). Zmiany nie dotknęły SP9, w której pracę kontynuuje dotychczasowy szef – Damian Wojtowicz.

Jubileusz 40-lecia pracy obchodziła Magdalena Biłas, kierująca SPP2. Natomiast Robert Zoszak, szef SP8, może się pochwalić 35-letnim stażem.

## Czas pożegnania

Na emeryturę przechodzą dwie dyrektorki: Maria Korzyk (SP1) i Elżbieta Ziajka (SPP1). Natomiast Ewie Chudziak z SP7 skończyła się kadencja w związku z likwidacją szkoły.



Od lewej: Marzena Zająć, Jolanta Kaźmierczak, Paweł Stefański, Damian Wojtowicz

Korzyk pracowała 38 lat. W 1986 r. obroniła magistra w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rzeszowie na kierunku matematyka i fizyka. W tym samym roku zatrudniono ją w SP4, gdzie później przez 13 lat pełniła funkcję wicedyrektora (2005-18). W ostatnim czasie (2019-24) zarządzała „Jedynką”.

Ziajka ma 39-letni staż pracy. Kształciła się na studium nauczycielskim na kierunku wychowanie przedszkolne, które ukończyła w 1987 r. Następnie studiowała pedagogikę na Uniwersytecie Śląskim. Od 1984 r. uczyła w przedszkolu nr 12, później została tam wicedyrektorką. Stanowisko dyrektorki SPP1 objęła w 1992 r. i piastowała je przez 32 lata. Nic dziwnego,

że pojawiły się lzy wzruszenia w obliczu zakończenia tak długo trwającej misji.

Chudziak kierowała „Siódmką” przez 7 lat – do jej wygaszenia. W 1987 r. ukończyła studium nauczycielskie na kierunku nauczanie początkowe, później kształciła się na UŚ na kierunku pedagogika (edukacja wczesnoszkolna). W 2018 r. przeszła kurs z zakresu zarządzania oświatą.

## Rodzinki oświaty

Panie otrzymały nagrody z rąk burmistrza Matuszewskiego oraz jego zastępcy Jowity Nazarkiewicz. Gratulowali im również koleżanki i koledzy po fachu.

W imieniu nagrodzonych głos zabrała Korzyk, dziękując za wieloletnią współpracę.

– Pewien etap się kończy, ale życie trwa. Będziemy się spotykać w różnych okolicznościach – podkreśliła.

Kilka słów powiedział również Piotr Sieradzki, przedstawiciel Związku Nauczycielstwa Polskiego.

– Mam nadzieję, że wszelkiego rodzaju oszczędności związane z edukacją będą przemyślane. Nie wyobrażam sobie, że dyrektorzy mogliby zostać pozbawieni np. jakichś dodatków. To są po prostu rodziny oświaty – podkreślił związkowiec.

**Krzysztof Lubomski**

## Gmina Zagórz

# Święto myśliwych po raz ostatni?

„Rykwisko Karpackie” mocno wpisało się w kalendarz zagórskich wydarzeń. Jubileuszowa, 25. edycja może być jednak ostatnią. Z tej okazji wspomnieniami dzielił się Juliusz Palasiewicz, inicjator całego „zamieszania”, przez wiele lat główny organizator. Schedę po nim przejął Mateusz Piszko. W tym roku nie zabrakło sztandarowych punktów programu, takich jak: konkurs na nalewkę, gulasz, prezentacja psów myśliwskich i naśladowanie głosu jelenia.

Opowiadając o początkach imprezy Palasiewicz przyznał, że ćwierć wieku temu wraz z przyjaciółmi porwał się z motyką na słońce.

– Żyjemy na przedsiemku Karpat, tak zasobnym pod względem przyrodniczym. Chciałem jakoś to zaakcentować. Nosilem się z tymi myślami przez długi czas. W końcu zaproponowałem Stanisławie Kuczmie, ówczesnej dyrektorki domu kultury w Zagórz, zorganizowanie imprezy myśliwskiej na jesień i przystała na to. W kołach łowieckich w tym czasie nie istniały tradycje odnośnie takich wydarzeń. Nie było nawet sygnalistów. Nikt też nie widział potrzeby promocji myślistwa – powiedział pomysłodawca „Rykwiska”.

## Woda na scenie

Wraz z Bogumiłem Pasztorem próbowali nakłonić do współpracy związki łowieckie w Krośnie. Niestety, wsparcie przyszło dopiero od łowczego z Rzeszowa i można było przeprowadzić imprezę. W konkursach pierwszej edycji nie uczestniczyło zbyt wiele osób. Przykład dawali sami organizatorzy.



Fantazja podpowiedziała Palasiewiczowi, żeby następnym razem imprezę umiejscowić nad Oslawą. Wybudowano potężną scenę, przy ustawianiu której pomagała straż pożarna. Wszystko dopięto na ostatni guzik, ale nie przewidziano kaprysu pogody. Tego dnia rzeka wylała i scena znalazła się w wodzie. Mimo tego udało się zrealizować wydarzenie. Kolejne edycje gościły już w ośrodku „Zakucie”.

## Tajemnica wazy

Organizator podzielił się kilkoma anegdotami. Jedna związana była z przygotowaniem wystawy łowieckiej na „Rykwisko”. Tydzień przed nim w Lesku miały miejsce Agrobieszczady, na których znany kolekcjoner Stefan Sochacki wystawił cenną wazę, która miała być później prezentowana w Zagórz. Stłukła się podczas demontażu ekspozycji... Sporządzono falsyfikat, który z kolei

uszkodził przez przypadek Sochacki, prezentując swoje zbiory.

– Później przyznaliśmy się mu jak na spowiedzi – dodał Palasiewicz.

Zmieniały się przydomki do nazwy „Rykwiska”. Przez kilka lat funkcjonował człon „Galicyjskie” w związku z historyczną nazwą regionu, ale też kwartalnikiem „Łowiec Galicyjski”, który wspierał inicjatywę. Później stało się „Rykwiskiem Karpackim”, by uzyskać dotacje z Unii Europejskiej.

Pomysłodawcy imprezy prawdopodobnie jako pierwsi w Polsce przeprowadzili konkurs naśladowania głosu jelenia, byli też gospodarzami drużynowych mistrzostw Polski.

## Piękno przyrody

W pierwszy dzień tegorocznej imprezy prelekcję miał Kazimierz Nózka, świeżo emerytowany leśnik. Z dowcipem i polemiką opowiadał o bieszczadzkiej faunie i florze. Nie zabrakło kilku słów o jego kilkunastu bliskich spotkaniach z niedźwiedziami, które go fascynują. Nawiasem, przyznał, że nie ma wiarygodnych liczb co do ilości tych drapieżników, jak również wilków. Inne dane podaje GUS, inne naukowcy, jeszcze inne aktywiści.

– Złota bieszczadzka jesień to zjawisko wyjątkowe w skali europejskiej przyrody. Cała paleta barw, od żółtego po ciemną miedź, tak niesamowicie

zmieszane gatunkowo lasy liściaste. Każdy gatunek przebarwia się inaczej i o innej porze. We wrześniu odezwią się karpacie byki. Czas jeleniej miłości, okres rykowiska. Jeden miesiąc, dany po to, żeby się wykrzyczały, postraszyły rywala, przywołały partnerkę i przekazały najlepsze geny – opisywał Nózka.

## Jeleń czy motocykl?

Palasiewicz wraz z Markiem Kulikowskim imitował odgłosy jelenia. Polujący stosują tę sztuczkę, by zwabić zwierza. Przy czym zdarzają się zabawne sytuacje, kiedy tropiący podąża za głosem, który okazuje się należeć do innego myśliwego. Taką historię przeżył Palasiewicz.

Okazuje się, że pod koniec rykowiska jeleni potrafi być tak schrypięty, że wydaje dźwięki przypominające motor piły czy motocykla. Czasami, w styczniu występuje tzw. wtórne rykwisko.

– Byłem jednym ze szczęśliwców, którzy mieli okazję tego doświadczyć, kiedy w dolinie Rabego słyszałem byka – podzielił się wspomnieniem Palasiewicz.

W tym roku pojawiły się wszystkie żelazne punkty „Rykwiska”, m.in.: turniej łuczniczy, konkursy na gulasz, nalewkę, wabienia dla dzieci, Indywidualne Mistrzostwa Karpat w Naśladowaniu Głosu Jelenia, prezentacja psów myśliwskich oraz pokaz sokolniczy. Muzyczną gwiazdą wieczoru była „Orkiestra Dni Naszych”.

Prawdopodobnie było to ostatnie „Rykwisko”. Decydują o tym różne czynniki, w tym finansowe.

**Krzysztof Lubomski**

Młodzieżowy Dom Kultury

# Pejzaże słowackich artystów

W Młodzieżowym Domu Kultury odbył się wernisaż słowackich artystów zatytułowany „Svidnicka Paleta”. Swoje prace wystawili: Gabriela Madejová, Katarína Grúsová, Pavel Mochnacký, Miroslav Potoma, Jitka Ščerbová, Jozef Horkavý i Peter Horkavý.



Artyści ze słowackiego powiatu świdnickiego to grupa przyjaciół z różnych środowisk, w różnym wieku i o różnym wykształceniu, którzy tworzą dzieła sztuki pod okiem bardziej doświadczonych kolegów. Należą do Klubu „Svidnicka Paleta”, którego celem jest zrzeszanie osób aktywnych i zainteresowanych różnymi dziedzinami sztuki, umożliwiając im konfrontację efektów swojej działalności

artystycznej podczas spotkań, wystaw, plenerów i szkoleń. Na wystawie można obejrzeć najnowsze prace członków klubu. Motywem przewodnim są lokalne pejzaże, architektura i przyroda. Wystawa to opowieść o wrażliwości na piękno otaczającego świata i manifest miłości do małej ojczyzny.

– Atmosfera na wystawie była bardzo sympatyczna. Pojawili się m.in. sanoccy artyści, zaprzyjaźnieni z boha-

terami wieczoru. Przypadkowo na wernisaż zawitali również turyści z Francji, którym wystawione prace bardzo się podobały. Rozmowy i wspomnienia trwały do późnego wieczoru. Słowacy wyjechali zadowoleni i wdzięczni za organizację wystawy w Sanoku, którą przygotował Mateusz Kulikowski – powieździła Wiesława Skorek, dyrektorka MDK-u.

red.

BWA Galeria Sanocka

# Wernisaż wystawy „Materia Pamięci”

Dziś o godzinie 17 w BWA rozpocznie się wernisaż Jadwigi Janowskiej i Christophera Myśko zatytułowany „Materia pamięci”. Wstęp wolny, a wystawa potrwa do 4 października.

Prace fotograficzne z projektu „Materia Pamięci” powstają w Nieznajowej – polemkowej wsi, obecnie bez mieszkańców. Stworzony zostaje zapis przeszłości, śladów ludzi w tętniącej kiedyś życiem dolinie. Wieś została zniszczona podczas wojen, jej mieszkańcy wysiedleni. Do ostatecznych zniszczeń pozostałości zabudowań na tym terenie przyczynili się miesz-

kańcy zakładu karnego, który działał tam w latach 70.

Nad projektem pracuje duet artystyczny, poruszający zagadnienia związane z tożsamością, pamięcią i historią miejsc. Prace nad cyklem powstają od dwóch lat, podczas których twórcy zgłębiają historię miejsca, poszukują kontekstów i tworzą swoje prace, bazujące na sztukach wizualnych.

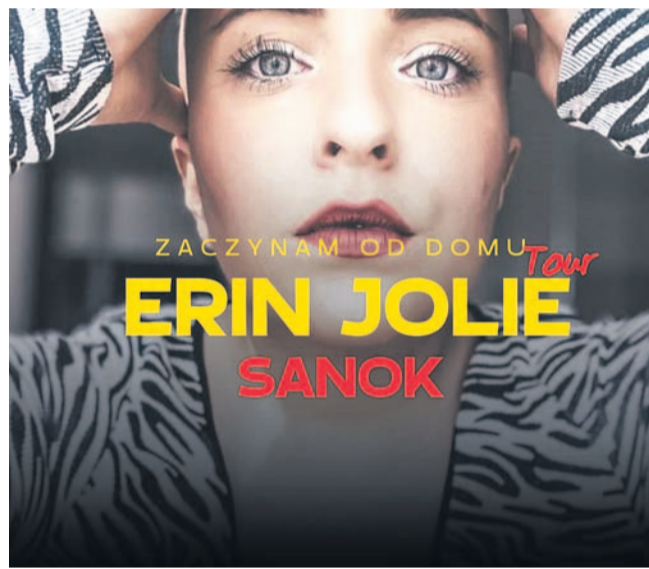
mn



Galeria o smaku kawy

# Koncert Erin Jolie

W przyszły piątek (godz. 17) w Interpiano odbędzie się niezwykle koncert. Erin Jolie wyrusza w swoją pierwszą trasę, i to nie byle jaką – wraca w rodzinne strony!



„Zaczynam od Domu Tour” to hołd dla Podkarpacia i Bieszczad, a także Krakowa, gdzie czuje się jak u siebie. Co usłyszymy? Muzykę o głębokim groovie, która przenika do samego rdzenia emocji. Erin pisze polskie teksty, które śpiewa swoim głębokim, soulowym głosem, dotykając serc i dusz. Jako psychiatra również poza sceną stara się uświadamiać ludziom ich wewnętrzne emocje.

Będzie jej towarzyszyć pięciorosowy zespół w składzie: Karol Ochodek – gitara, Piotr Moczurad – bas, Dominik Cichy – trąbka, Karol Oszczytko – klawiszowe, Krzysztof Sroka – perkusja.

Przygotujcie się na pełne energii brzmienia z syntezatorami, trąbką, liryczną gitarą, mocnym grooveem, beatem i potężnym basem!

Wstęp wolny, ale artystka przygotowuje dla widzów kapelusze, do które będzie zbierać drobne datki.

es

JANUSZ SZUBER

# Czyje serce bije we mnie

8 września 2024  
godz. 18.00

Zamek w Sanoku  
Sala Gobelinowa

godz. 17.30 - odsłonięcie tablicy upamiętniającej Janusza Szubera  
budynek Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sanoku, ul. Lenartowicza 2

Koncert poetycki w wykonaniu aktorów scen warszawskich

Andrzej Mastalerz recytacja  
Aldona Jacórzyska wokół, muzyka i wykonanie  
Tomasz Szcześniak gitara  
Małgorzata Szyska scenariusz i reżyseria

Patronat medialny:

Sanocki Dom Kultury

# Coroczne święto muzyki

Od 18 do 28 września trwać będzie XXXIII Międzynarodowy Festiwal im. Adama Didura. Wydarzenie to jest wyjątkową okazją do obcowania z najwybitniejszymi artystami z Polski i zagranicy.

Coroczna uczta muzyczna została poświęcona pamięci wybitnego polskiego śpiewaka operowego. Impreza organizowana od 1989 r. zyskała już status jednego z najważniejszych wydarzeń kulturalnych w regionie i jest uznawana za jedno z najistotniejszych miejsc na mapie polskiej muzyki klasycznej. Przyciąga zarówno melomanów, jak i uznanych artystów. Tegoroczna edycja ma przynieść wiele niezapomnianych wrażeń dzięki starannie dobranemu programowi koncertowemu.

Znajdą się w nim zarówno klasyczne opery, jak i kameralne recitale oraz koncerty oratoryjno-kantatowe. Na scenie

pojawiają się wybitni soliści, chóry i orkiestry symfoniczne, które zagwarantują wysoki poziom każdego koncertu.

Wydarzenie rozpocznie preludeum, czyli festiwalowe kino artystyczne, podczas którego na srebrnym ekranie będzie można obejrzeć takie produkcje jak: „Podwójne życie Weroniki”, „Maestro”, „Cyganeria” i wiele innych. Główne punkty programu odbędą się w SDK.

Festiwal didurowski to nie tylko hołd dla wybitnego śpiewaka, ale i wyjątkowe artystyczne święto, które co roku gromadzi liczne rzesze miłośników muzyki klasycznej.

es



X Sesja Rady Miasta

# 50-milionowy deficyt i 11-godzinna debata

Trwające blisko dwanaście godzin posiedzenie Rady Miasta w zeszłym tygodniu skoncentrowało się na pilnych kwestiach związanych z rosnącym deficytem budżetowym. Ten eskaluje w alarmującym tempie, w ciągu zaledwie miesiąca wzrastając o 30 milionów złotych.



## Skąd tak duża rozbieżność?

Podczas wielokrotnych nadzwyczajnych sesji w lipcu potrzeby budżetowe szacowano na 20 mln zł. Kwota ta została wpisana do tegorocznego budżetu i miała wystarczyć na pokrycie wszystkich wydatków. Jednak, jak obecnie przyznał skarbnik miasta Michał Siwak, potrzeba już 50 mln zł. Burmistrz Tomasz Matuszewski wytłumaczył ów wzrost wyłącznie wpływem czynników zewnętrznych. W związku z tym nasuwa się pytanie: skoro rada nie przystała na emisję obligacji o wartości 20 mln zł, jak miałyby teraz przyjąć plan, gdy potrzeby są znacznie większe niż pierwotnie zakładano?

Krytyka, która wybrzmiała w trakcie debaty, nie ograniczała się tylko do tragicznej sytuacji finansowej miasta, ale dotyczyła również jednostek mu podległych, takich jak Sanocka Fundacja Rozwoju Sportu i spółka Hydro Sanok. Rada postanowiła przeprowadzić szczegółową kontrolę tych podmiotów i dokonać ich osobnej oceny.

Nie ulega wątpliwości, że sprawa obecnej sytuacji finansowej miasta zdominowała obrady. Wprowadzony na wniosek burmistrza punkt dotyczący stanu finansów wywołał gorącą dyskusję. Matuszewski starał się przekonać radnych, że w ostatnich latach na stan finansów miasta wpłynęło wiele niezależnych od niego czynników, m.in. zmniejszenie dochodów samorządów pochodzących z odpisów podatkowych, nakaz odgórnej podwyżki płac oraz ogromny wzrost kosztów związanych z podwyżkami cen energii. Dla przykładu wódcarz podał, iż

transport publiczny w 2018 r. kosztował miasto 2 mln złotych, a w tym roku zamknie się on kwotą 10,5 mln. Podobnie jest z kosztami działalności MOSiR-u: w 2018 r. wyniosły one 8 mln, a w tym roku będzie to 17,5 mln. Oświata – chociaż dotowana przez państwo w kwocie 31 mln – w 2018 r. wyniosła 46 mln, zaś w 2024 r. będzie to 108,5 mln przy dotacji 61 mln. Zdaniem burmistrza te zmiany stawiają samorządy w bardzo trudnej sytuacji, a Sanok nie jest w tym odosobniony.

Na podobnym stanowisku stał skarbnik miasta. Stwierdził, że analiza wykonania budżetu za pierwsze 7 miesięcy bieżącego roku oraz prognozy na jego koniec wskazują na konieczność zmiany planu dochodów i wydatków. Planowane dochody budżetowe powinny zostać zmniejszone o 27 mln zł. Jednocześnie w niektórych obszarach wydatki będą wymagały zwiększenia. To transport zbiorowy, gdzie plan wynosi 9,5 mln zł, jednak potrzeby wzrosną o 7,9 mln zł. W oświacie nastąpi zwiększenie środków o 10 mln zł. Działalność MOPS wymaga dodatkowych 500 tys. zł, zaś placówki kulturalne potrzebują 340 tys. zł. Spore zapotrzebowanie wykazało również oczyszczanie miasta, gdzie konieczna jest dodatkowa kwota 1,3 mln. Łącznie na pokrycie tych dodatkowych wydatków potrzebne będzie 24 mln zł.

## Napięcie rosnące wraz z wycenieniami

Kiedy skarbnik ogłosił, że planowany deficyt na rok 2024 wynosi 50 mln zł i że w celu domknięcia budżetu konieczne jest zaciągnię-

cie kredytu w wysokości 40 mln zł, atmosfera w Sali Herbowej osiągnęła apogeum. Tłumaczenia, że samorząd liczy na wsparcie Ministerstwa Finansów, które obiecało przekazać miastu kwotę 10 mln zł, nie uspokoiły emocji. Stąd wynika, że deficyt miałby wynieść 40 mln, a nie 50 mln zł. Siwak podkreślił również potrzebę opracowania planu oszczędnościowego oraz prowadzenia dokładnej analizy wydatków, zaznaczając, że choć efekty tych działań nie będą widoczne w tym roku, to jednak będą miały wpływ na następny budżet.

## Radni pytają

Prezentacja przygotowana przez burmistrza wywołała wiele emocji i sprowokowała liczne pytania oraz zarzuty ze strony radnych. Maciej Drwięga pytał, czy rzeczywiście wszystkie problemy wynikają z czynników zewnętrznych, oraz czy burmistrz nie widzi żadnych błędów po swojej stronie. Radny wyraził też wątpliwość, czy wszystkie miasta wielkości Sanoka muszą ratować się tak dużymi kredytami, i poprosił o przykład innego o podobnej wielkości, które wydaje równie wysokie kwoty na transport publiczny. Nie otrzymał konkretnych odpowiedzi na swoje pytania.

Robert Płaziak również nie szczędził ostrych słów. Podkreślił, że choć radni dopiero teraz usłyszeli o złej sytuacji finansowej, sami już wcześniej przewidywali brak 32-35 mln zł na zamknięcie budżetu. Mówca zaznaczył, że choć te środki są niezbędne, to jeszcze pilniejsze jest wprowadzenie natychmiastowego planu naprawczego, rygorystycznego

programu oszczędnościowego i drastycznych cięć wydatków bieżących. Jego zdaniem władze od czterech miesięcy nie potrafią przygotować żadnego sensownego planu naprawczego.

Płaziak przypomniał również, że burmistrz pełni swoją funkcję od pięciu i pół roku, a przez pierwsze dwa lata korzystał z efektów pracy poprzednika. Obecnie jednak zrzuca winę za problemy na czynniki zewnętrzne i swoich współpracowników. Wobec tego stwierdził, że rada musi działać zdecydowanie, by wprowadzić brakującą kontrolę. Na zakończenie swej wypowiedzi zauważył z goryczą, że przez ostatnie 4 miesiące radni byli oskarżani o opóźnianie działań, a dziś wyraźnie widać, że to właśnie rada chroni budżet miasta i jego mieszkańców przed katastrofą.

W odpowiedzi na te zarzuty burmistrz kolejny raz wskazał na zły i wymagający naprawy system oraz zawyrokował, że rozbudowana struktura przynosi konsekwencje. Jego zdaniem miasto bez wątplenia rozwija się, a wstrzymanie inwestycji zahamowałoby to, lecz w żaden sposób nie zmniejszyłoby zadłużenia. Na koniec wskazał, iż wiele czynników wpływających na realizację budżetu pozostaje poza jego kontrolą jako burmistrza.

## Podsumowanie dyskusji o finansach

Przewodniczący rady, Sławomir Miklicz, podsumował debatę, wskazując, że członkowie gremium dopiero podczas sesji dowiedzieli się, iż planowane dochody w budżecie na 2024 rok muszą zostać obniżone o 27 mln zł, co oznacza, że zostały źle zaplanowane. Zwrócił też uwagę na wzrost deficytu z 20 do 50 mln zł, co również wskazuje na błędy w planowaniu. Zadłużenie na koniec bieżącego roku ma osiągnąć około 163 mln zł. Miklicz podkreślił, że jako wieloletni samorządowiec nigdy nie spotkał się z sytuacją, w której deficyt trzeba zwiększyć nie o 2, 3 czy 5 %, ale o 150 %. Jego zdaniem nie da się tego usprawiedliwić czynnikami zewnętrznymi, a trzeba przyznać, że budżet został źle zaplanowany i podporządkowany kampanii wyborczej, co teraz odbija się negatywnie na mieście. Dodał również, że organizacja pracy i działalność urzędu to kompetencje burmistrza, co było odpowiedzią na obawy urzędników związane z planowanymi zwolnieniami, które miałyby być efektem nacisków ze strony radnych.

Głos zabrał też Bogusław Kmieć, pytając burmistrza, jak wyobraża sobie sytuację, że rada miałaby zagłosować za zadłużeniem przekraczającym granicę wypłacalności, i co miałyby się stać, jeśli takie uchwalenie faktycznie nastąpi.

Emilia Szelest

X Sesja Rady Miasta c.d.

## Celowość SFRS...

W drugiej części sesji rady miejskiej skoncentrowano się na ocenie sprawozdań jednostek podległych miastu za 2023 rok, przy czym najwięcej emocji wśród radnych wywołały kwestie dotyczące Sanockiej Fundacji Rozwoju Sportu, Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej oraz Spółki Hydro Sanok. Radni omówili również inne podmioty, takie jak spółka Sportowy Sanok, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz SIM Południe, jednak największe wątpliwości nadal budził projekt ciepłowniczy.

Już na początku tej części obrad radni wyrazili niezadowolenie z powodu nieobecności prezesa Sanockiej Fundacji Rozwoju Sportu, Zbigniewa Paszty. W jego imieniu wypowiedziała się wiceburmistrz Jowita Nazarkiewicz, informując, że miniony rok był trudny dla fundacji, która nie zdołała pozyskać znaczących środków, poza 20 tys. zł od PGNiG. Na pytanie radnego Miklicza, dotyczące wpływów od sponsorów, odpowiedziała księgowa, podając kwotę 1500 zł.



Adam Kornecki zapytał o cel przekazania 5 tys. zł Stowarzyszeniu „Łączy Nas Sanok” na rajd rowerowy, jednak księgowa nie potrafiła udzielić konkretnej odpowiedzi. Wiceburmistrz stwierdziła, że pieniądze przekazano na organizację rajdu, ale nie znała szczegółów. Jerzy Domaradzki zauważył, że fundacja zakończyła rok ze stratą 43 tys. zł, co wzbudziło kolejne wątpliwości. Po zadaniu pytań, na które księgowa nie potrafiła odpowiedzieć, Wanda Kot skrytykowała brak transparentności i wyraziła uwagi co do funkcjonowania fundacji, wskazując na konieczność wyjaśnienia tych kwestii. Okazało się również, że nie wszyscy w fundacji pracowali jako wolontariusze – księgowa otrzymała wynagrodzenie w wysokości 6 tys. zł brutto.

Radna Kot podkreśliła, że fundacja reprezentuje miasto, a brak zaangażowania zarządu w pozyskiwanie środków jest kompromitujący. Przewodniczący Miklicz uznał, że konieczne jest spotkanie z zarządem fundacji, zwracając uwagę na niedopuszczalność nieobecności jej przedstawicieli na sesji, mimo wcześniejszego zaproszenia. Radny Domaradzki odczytał wiadomość od mieszkańca, która wskazywała na możliwy konflikt interesów, związany z przekazywaniem środków między prezesem fundacji a jego żoną, Pauliną Pasztą, kierującą „ŁNS”. Anna Szpiech również poparła potrzebę spotkania z zarządem fundacji, aby wyjaśnić działania podjęte w mijającym roku i omówić inne sporne kwestie.

Popierając wcześniejsze wypowiedzi radny Drwięga wyraził wątpliwości co do kwoty przekazanej ww. stowarzyszeniu, choć samą inicjatywę rajdu rowerowego uznał za zasadną. Zauważył także, że szkoda, iż nikt z zarządu fundacji nie pojawił się na sesji, co mogło wynikać z obaw przed konfrontacją.

Dyskusja nabierała tempa, ale ze względu na ograniczone miejsce w gazecie pozostałe sprawozdania omówione zostaną w kolejnym numerze.

Emilia Szelest

Po ostatniej sesji

# Czas naprawy finansów

Co czeka sanoczan w najbliższym czasie? Jakie będą skutki niepodjęcia przez radnych uchwały o emisji obligacji? Czy uda się zrealizować zaplanowany na ten rok budżet? – o sytuacji finansowej miasta oraz prognozach na najbliższą przyszłość z burmistrzem Tomaszem Matuszewskim rozmawia Bartosz Błażewicz.

Ostatnia sesja Rady Miasta była długa i burzliwa. Jeden z punktów, który w trybie pilności został wprowadzony do porządku sesji, dotyczył informacji o stanie finansów. Czy słowo „pilność” jest tutaj kluczowe? Powinniśmy się spieszyć, żeby ustabilizować sytuację?

Tak, musimy się pośpieszyć z naprawą finansów miasta. Mówiłem o tym w ostatnim czasie wielokrotnie, ale powtórzę jeszcze raz: 20 milionów zł z wykupu obligacji zostało wpisane w tegoroczny budżet, który został wielokrotnie zmieniany uchwałami Rady Miasta. Te pieniądze zostały wpisane jako gwarancja płatności zobowiązań z tytułu wydatków inwestycyjnych. Weszliśmy w drugą połowę roku, a tych pieniędzy nie ma. Ekipy budowlane oczekują zapłaty za wykonaną pracę. Przedstawione przez nie faktury są terminowe i nie muszą chyba tłumaczyć, czym może skutkować niewywiązanie się z takich zobowiązań. Tymczasem Rada Miasta konsekwentnie odsuwa decyzję o podjęciu uchwały w sprawie emisji obligacji.

**No, właśnie – jakie mogą być skutki niepodjęcia tej uchwały w najbliższym czasie?**

Jeżeli nie zostanie uchwalona uchwała o emisji obligacji, wówczas stracimy płynność finansową, nie będziemy mogli wypłacić pracownikom należnych wynagrodzeń, wykonawcom zapłacić za zrealizowane zadania inwestycyjne. Jeżeli nie placimy w terminie za wykonaną pracę, wówczas stajemy się niewiarygodnym partnerem, podmiotem, z którym nie warto zawierać umów. Lata dokładania starań, aby Sanok był miejscem atrakcyjnym dla inwestorów, niweczy to, że radni nie chcą podjąć decyzji o emisji obligacji.

**Na sesji usłyszeliśmy od pana i skarbnika, że do realizacji uchwały budżetowej potrzeba znacznie więcej niż 20 mln. Padła kwota dwukrotnie wyższa. Jak pan to wytłumaczy?**

Wydaje mi się, że wystarczająco wytłumaczyliśmy to podczas obrad. Pierwszy powód to



ARCHE UM

niewykonanie zaplanowanych dochodów budżetowych – z różnych przyczyn, np. braku chętnych na zakup nieruchomości; drugi to niedoszacowanie budżetu po stronie wydatków, a kolejny, istotniejszy, to inflacja, podwyżki cen energii i paliw oraz płacy minimalnej. Jeżeli drożeje paliwo, to rosną koszty organizacji transportu publicznego – w tym obszarze brakuje nam w budżecie ok. 8 mln. zł. Wzrost cen energii powoduje wzrost kosztów utrzymania takich obiektów, jak basen czy tor lodowy, ale też utrzymania wszystkich obiektów, które korzystają z prądu – dotyczy to przecież także biur, placówek oświatowych, instytucji kultury. Koszty osobowe generują niespotykany dotąd wzrost, który jest wynikiem podwyżek płacy minimalnej. Mówiłem podczas sesji, że w Sanoku mamy rozbudowaną infrastrukturę sportową. Mieszkańcy chętnie korzystają z basenu czy ślizgawek na torze lodowym i w „Arenie”. Mamy te obiekty zamknięte? Raczej nie tędy droga...

**Czy sytuacja Sanoka jest szczególna i wyjątkowa? Inne miasta i gminy nie spotykają się z podobnymi trudnościami?**

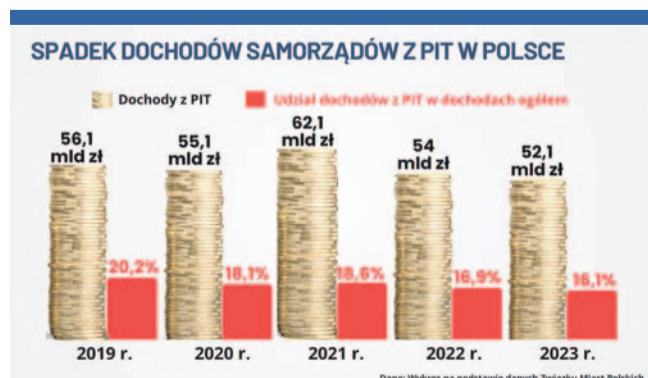
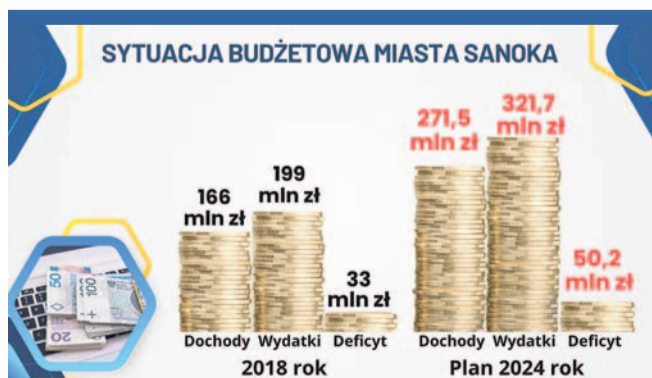
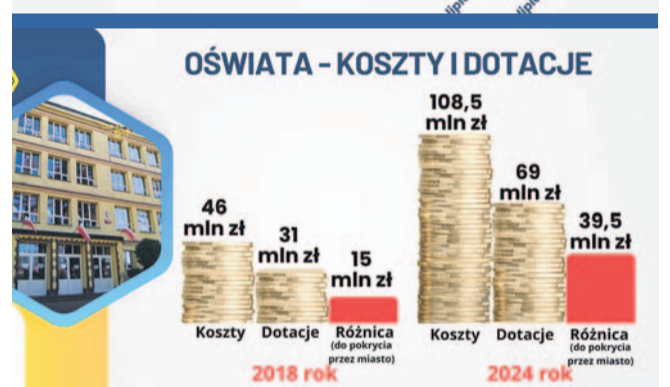
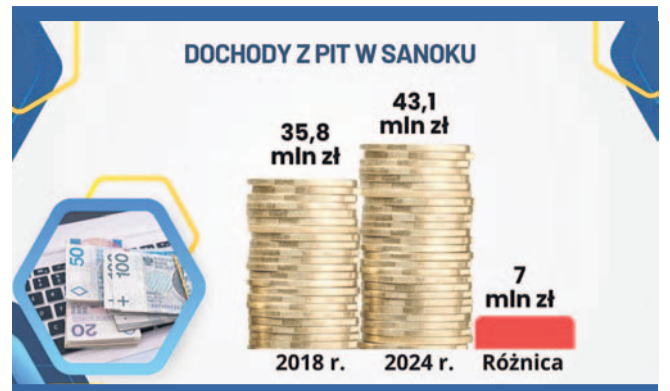
Przede wszystkim polskie miasta zaciągają dług głównie na realizację inwestycji. To wynika z raportów agencji ratingowych. Te raporty są sporządzane na ogół dla dużych miast, ale mechanizm jest podobny także w mniejszych ośrodkach, takich jak Sanok. Wszystkie gminy, bez wyjątku, zostały dotknięte regulacją podatku PiT z 18 na 12 procent, co spowodowało dużo mniejsze od oczekiwanych wpływy do budżetu miasta. Wzrost stóp procentowych spowodował także gwałtowny skok oprocentowania kredytów i pożyczek, które spłacają miasta – ten mechanizm dotyka także naszego budżetu. Wiem, że nie możemy się porównywać z dużymi ośrodkami, ale mimo wszystko powiem, że Kraków na obsługę długu przeznacza 390 milionów złotych. To więcej niż cały budżet Sanoka. W Toruniu zadłużenie to 88 procent dochodów miasta. Ostatnio Fundacja Wolności przyjrzała się sytuacji polskich miast i wniosek jest jeden: samorządy muszą się zadłużać, ponieważ poziom ubytku w ich dochodach jest tak duży, że nie mają już pola do oszczędzania. Jest to tym bardziej trudne w warunkach rosnącej inflacji.

**Czego oczekuje pan od Rady Miasta?**

Odpowiedzialności – to jest kluczowe słowo. Odpowiedzialności i zrozumienia, że sytuacja Sanoka nie jest wyjątkiem. Jest trudna i właśnie dlatego trzeba działać, i to szybko, żeby jej skutki nie okazały się długofalowe. Konieczne będą podwyżki cen biletów autobusowych – w tej chwili mamy najtańsze bilety w regionie. Musimy się zastanowić nad podniesieniem podatków, ponieważ takich podwyżek nie wprowadzaliśmy od lat. Rada Miasta musi podjąć stosowne uchwały w tych sprawach i oczekuję, że radni odniosą się do tych propozycji ze zrozumieniem. Siedząc na sesji mam niekiedy wrażenie, że z tym bywa różnie. Najpierw jest mowa o tragicznej sytuacji finansowej miasta, z tendencją taką, aby wzbudzić negatywne emocje obserwatorów czy nawet, jak to się mówi: „zarządzać strachem”. Potem przychodzi ostatni punkt – „wolne wnioski” i wtedy radni zgłaszają potrzebę remontów, uporządkowania terenów, budowy parkingów, ale koniecznie takich, na których można parkować bez uiszczania opłat. Więc jak? Mówimy o tym samym budżecie? Wiemy, że jest potrzeba oszczędności, ale musimy zrobić to, to i jeszcze tamto. Jeśli mamy coś zrobić, to również trzeba zapłacić za wykonaną pracę. Dobrze, że radni dostrzegają, że są też coraz to inne zadania i że nie wszystko, co dotyczy wydatków budżetowych, można zaplanować z dokładnością co do złotych. Powiem tak: emisja obligacji jest koniecznością, taki był plan budżetowy na ten rok.

**Kiedy najbliższa sesja? Pod koniec września? Wtedy przedstawi pan kolejny projekt uchwały w sprawie emisji obligacji?**

Niezbędne będzie zwołanie sesji nadzwyczajnej przed zwykłą, planowaną na 27 września – taki wniosek wpłynę do przewodniczącego Rady Miasta. Skarbnik przedstawi radnym plan oszczędności, jakie zamierzamy wdrożyć w najbliższych miesiącach i kierunki naprawy budżetu. Oczekuję, że we wtorek wspólnie podejmiemy decyzję niezbędną dla realizacji budżetu, ale też dla dobrego wizerunku miasta oraz bezpieczeństwa sanoczan. Przeciąganie aktualnej sytuacji nie prowadzi do niczego dobrego...



## W DOMACH Z BETONU... #SzkodnikowoUchwyconeChwile

# Co łączy zupkę chińską i rabarbar?

Zupka chińska czasem się przydaje. I to wcale nie do zrobienia owej zupki, ale sałatki. Makron zalewamy, jak napęcznienie to odstawiamy i czekamy aż ostygnie. Ścieramy na tarce trochę szynki konserwowej, żółtego sera, dodajemy pokrojoną paprykę i puszkę kukurydzy, majonez i gotowe! Błyskawiczna sałatka dla niespodziewanych gości.



Dlatego gdzieś tam w czeluściach szafki kuchennej ze dwie zupki sobie leżą i czekają na niespodziewanych gości. Niemniej moje Szkodniki ostatnio wymyśliły inne zastosowanie zupki.

– Mamo, zrobisz nam zupkę chińską?

– Po co?!

– Mamo, tylko do zabawy.

– Do zabawy? Ile razy mam mówić, że jedzenia nie wolno marnować?

– Ale zupka mało kosztuje.

– Złoty dwadzieścia drogą nie chodzi...

– Mamo, ja ci oddam! Pozwól! – I Starszy Szkodnik patrzy błagalnym wzrokiem, którym byłby w stanie roztopić śniegi Alaski.

– No dobra, jedną możecie.

Szkodniki i Filipek Mały szukają zupkę, rozstawiają stolicek.

Zabawkowa zastawa, filiżanki, woda, garnuszki i... przyjęcie gotowe!

Oczywiście zostałam zaproszona do mini stolika i poczęstowana talerzykiem

„rosolku”. Zachwycone dzieciaki udają, że Filip wrócił z pracy i rodzinka siada do gorącego rosolku... Zabawa na całego!

– Wiecie, że taka zupka to nie jest za bardzo zdrowa?

– Ale pyszna!

– Jednak rosółek z prawdziwą marchewką, pietruszką i selerem jest o wiele zdrowszy! Pamiętajcie program Kasi „Wiem co jem”? Ile razy mówiła, że składniki, których nazwy z trudnością możemy przeczytać, z reguły są niezdrowe? Należy ich unikać. Najlepiej wcale nie jeść, lub bardzo rzadko. O popatrzcie! – I zaczyna nam czytać skład z opakowania: trifosforan pentasodowy, guanylan disodowy – spróbujcie to wypowiedzieć! To nie to, co zdrowe jabłko, gruszka czy malina.

Na to od razu wypala Starszy Szkodnik:

– Młodsza, powiedz: rabarbar! R A B A R B A R.

– Jabalbal.

– No i tego też się nie da wypowiedzieć! A ty w nas wmuśsz kompozycję z rabarbaru!

Edyta Wilk

## W NIEDZIELĘ ZA MIASTO Z PRZEWODNIKIEM PTTK – POSUMOWANIE

# Dwie wycieczki na pożegnanie lata

Tym razem na zakończenie akcji przygotowano dla sympatyków imprez dwie propozycje, tj. wycieczkę pieszą oraz spływ kajakowy. Pierwszą z nich tradycyjnie poprowadził prezes oddziału i przewodnik Stanisław Sieradzki, ukazując licznej grupie (71 osób) okolice Nowego Łupkowa, w tym zachowane ślady dawnych historycznych osad Łupków i Zubeńsko. Drugą wycieczką to spływ kajakowy po Zalewie Sieniawskim, który powstał po przegrodzeniu zaporą i spiętrzeniu wód rzeki Wisłok. Grupę liczącą 20 osób poprowadził miłośnik turystyki górskiej i wodnej Mirosław Sworst, a sprzęt pływający zabezpieczyła firma TurizmuSan z Sanoka.

Wspólną częścią obu wycieczek było spotkanie w Ośrodku Wypoczynkowym „Latarnia Wągabundy” w Woli Michowej, które od kilku lat prowadzone jest przez małżeństwo Malwinę i Igora Ślusarczyków. Po posileniu się żurkiem i bigosem oraz wysłuchaniu koncertu poezji śpiewanej w wykonaniu Pawła Łagodzica, organizatorzy przystąpili do podsumowania całej akcji. Prezes Sieradzki przytoczył statystyki tegorocznych imprez za miasto. I tak w trakcie 9 wakacyjnych niedziel zorganizowano 13 wycieczek, tj. 9 rajdów pieszych, 2 rowrowe i 2 spływy kajakowe. Wycieczki społecznie przygotowało i poprowadziło 14 członków lokalnego Koła Przewodników PTTK. Łącznie w całej akcji i jej podsumowaniu udział wzięło 507 osób, dla porównania w roku poprzednim w 17 wycieczkach uczestniczyło 455 osób. Następnie prezes Koła Przewodników PTTK Andrzej Pieszczocho

Zakończyły się wakacje, a wraz z nimi kolejna edycja cyklu letnich wycieczek pod hasłem „W niedzielę za miasto z przewodnikiem PTTK”, od 19 lat organizowanych przez sanocki oddział PTTK.



przypomniał wszystkie zorganizowane wycieczki oraz prowadzących je przewodników, którzy zostali nagrodzeni gromkimi brawami oraz upominkami. Wśród wyróżnionych przewodników-społeczników znaleźli się: Jadwiga Borek, Anna Hawrylak, Dorota Michta, Monika i Artur Kowalczykowie, Urszula i Jakub Wałachowscy, Andrzej Organ, Jacek Pelc, Andrzej Pieszczocho, Paweł Podkalicki, Stanisław Sieradzki, Mirosław Sworst i Edward Szychowski. W imieniu uczestników wycieczek głos zabrała prezes Koła Terenowego nr 1 przy Oddziale PTTK w Sanoku – Aldona Mękarska, również dziękując przewodnikom za poświęcony czas oraz ciekawe propozycje imprez.

Ostatnim punktem uroczystego zakończenia były wyróżnienia dla osób, które

wzięły udział w największej liczbie niedzielnych wycieczek. Zwycięzcą głównej klasyfikacji został Marcin Guzik, który nie opuścił ani jednej wyprawy. Na drugim miejscu uplasowali się: Elżbieta Florczak, Maria Kalisz, Maria Stachowicz, Mariusz Rogowski i Tadeusz Słyszcz, którzy opuścili tylko po jednej wycieczce. A po dwie imprezy „przegapiły”: Wiesława Biskup, Józefa Łukaszyk, Dorota Milczanowska i Helena Sasyn, zajmując tym samym trzecie miejsce. Doceniono również najmłodszych uczestników ostatnich wycieczek, tj. Huberta Wała-

chowskiego (wycieczka pieśza) oraz Lenę Banasiewicz (spływ kajakowy). Wśród nowych członków PTTK w Sanoku powitano Katarzynę Grządziel, a małą brązową odznaką GOT z rąk prezesa odebrała Małgorzata Konopka. Po tych licznych wyróżnieniach nadszedł czas na dalszą wspólną zabawę przy muzyce bieszczadzkiego barda oraz na oficjalne zakończenie XIX edycji cyklu wakacyjnych wycieczek pod hasłem „W niedzielę za miasto z przewodnikiem PTTK”.

Koordinator całej akcji  
**Janusz Kusiak**

Organizatorzy dziękują Nadleśnictwu Komańcza za przekazanie materiałów promocyjnych i dydaktycznych oraz Piotrowi Młodzianowi z Fundacji Galicyjskich Dróg Żelaznych za spotkanie oraz informację na temat historii kolei w zachodniej części Bieszczadów.

Gorące podziękowania dla „Tygodnika Sanockiego” oraz portalu eSanok.pl za patronat medialny nad całą akcją.

## OGŁOSZENIA DROBNE

### LOKALE/NIERUCHOMOŚCI

#### Posiadam do wynajęcia

• 2 pokoje z kuchnią – osobne wejście, tel. 798 242 770

#### Sprzedam

• Mieszkanie do remontu, 44 m<sup>2</sup>, 2 pokoje z balkonem, II piętro, przy ul. Armii Krajowej, tel. 609 393 276

### Kupię

• Działkę przy rzece Oslawa, tel. 602 476 137

### Wydzierżawię

• Wydzierżawię działkę na Olchowcach 10 arów, nad Sanem, cena: 2000 zł za rok, tel. 606 423 765, 605 909 490 (po godz. 13)

### AUTO-MOTO

#### Sprzedam

• Fiata Seicento, rok prod. 2001, przebieg 133 500 km, tel. 13 46 304 32, kom. 505 418 528

### USŁUGI

• Moskitiery, rolety, najtańszej, tel. 577 045 250

### KOREPETYCJE

• Matematyka – szkoła podstawowa i średnia, tel. 516 032 448

## DYŻURY W RADZIE MIASTA

**12 września (czwartek)**  
pokój nr 67  
dyżur pełni radny  
**Łukasz Łagoźny**  
w godz. 17–18

## TYGODNIK SANOCKI



KOM. 697 979 971  
TEL. 13 463 16 34

### OGŁOSZENIE

## OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 103 ust. 3, 4 i 5 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1145) Burmistrz Miasta Sanoka zawiadamia, że w okresie **od 9 do 30 września 2024 r.**, w siedzibie Urzędu Miasta w Sanoku, Rynek 1 – w Wydziale Gospodarki Przestrzennej, pokój nr 51, w godzinach pracy urzędu, będzie wyłożony do wglądu uczestnikom postępowania projekt uchwały Rady Miasta Sanoka o scaleniu i podziale nieruchomości, położonych w Sanoku, obręb Dąbrówka, w rejonie ulicy Okulickiego.

W tym okresie uczestnicy postępowania mogą zapoznać się z dokumentacją (mapy i rejestry) oraz składać na piśmie wnioski, uwagi i zastrzeżenia do tego projektu.

### OGŁOSZENIE

#### WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

## Wójt Gminy Sanok

ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż:

Nieruchomości gruntowej niezabudowanej, stanowiącej własność Gminy Sanok, oznaczonej w ewidencji gruntów działką nr 39/4 o powierzchni 0,1080 ha, położonej w województwie podkarpackim, w powiecie sanockim, w jednostce ewidencyjnej Gmina Sanok w obrębie Płowce, wpisanej do księgi wieczystej KS15/00046600/0.

Cena wywoławcza nieruchomości – 105 000,00 zł brutto (w tym 23% podatek Vat).

Wysokość wadium – 10 000,00 zł.

Drugi przetarg ustny nieograniczony odbędzie się w dniu 16 października 2024 roku o godzinie 11.00 w siedzibie Urzędu Gminy Sanok, ul. Kościuszki 23 w Sanoku, pokój nr 509, piąte piętro.

Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszane na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Sanok oraz opublikowane na stronie internetowej Gminy Sanok i w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Sanok, a także w sposób zwyczajowo przyjęty w miejscowości Płowce.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy Sanok, ul. Kościuszki 23 w Sanoku, piąte piętro, pokój nr 509, w godz. 7.30–15.30 od poniedziałku do piątku, tel. 13 46 56 586.

Dzieje podmiejskie

# Dwór w Bykowcach (12)

Kontynuujemy opowieść o losach Karoliny Świerzowicz i jej bliskich. Rodowita mieszkanka podsanockiej wsi do 1939 r. była zatrudniona w majątku Planetów jako gospodyni, a podczas wojny wraz z mężem Tadeuszem (pracujący we dworze jako stolarz) i synem Zbigniewem została deportowana przez Sowieców na Syberię.

## Kres zesłania

Mijał rok za rokiem na „niełudzkiej ziemi” i wciąż trzeba było troszczyć się przede wszystkim o to, by jakoś przeżyć. Ludzie dotknięci tym losem żyli z dala od cywilizacji, byli odcięci od dopływu informacji, wskutek czego na co dzień nie zdawali sobie sprawy z aktualnej sytuacji na frontach światowego konfliktu z lat 1939-45.

Pierwsza okazja na opuszczenie zesłańczej niedoli nadarzyła się rodzinie Świerzowiczów w środku wojny. Mianowicie, 30 lipca 1941 r. został zawarty tzw. układ Sikorski-Majski pomiędzy rządem RP na uchodźstwie a Związkiem Sowieckim. Na jego mocy reaktywowano stosunki dyplomatyczne między obu państwami, zerwane po agresji ZSRR na Polskę z 17 września 1939 r. Rezultatem porozumienia była decyzja o formowaniu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR, powszechnie określanych jako Armia Andersa. Zarówno ów generał, jak i tysiące polskich obywateli, zostało objętych amnestią i zwolnionych z miejsc uwięzienia i zesłania. Wszyscy mogli dołączać do szeregów tworzonego wojska.

Z takiej możliwości chciała skorzystać też trzyosobowa rodzina z Bykowiec. Na przeszkodzie temu stanęła jednak choroba, na którą zapadł Tadeusz. Złożony tyfem był już niemal umierający, wobec czego cały zamysł wyjazdu musiał zostać odłożony na nieokreślony czas.

Minęło kilka kolejnych lat, a w międzyczasie, bo wiosną 1945 r. zakończyła się wojna. Bykowczanie nadal jednak pozostawali na obcej ziemi, tysiące kilometrów od rodzinnych stron. Syn Zbigniew, który przed wojną był jeszcze w wieku przedszkolnym, na zesłaniu podjął edukację, co potwierdzają świadectwa wystawione przez Komitet do Spraw Dzieci Polskich w ZSRR przy Ludowym Komisariacie Oświaty RFSRR. Uczył się dobrze, a w lutym 1946 r. ukończył VII klasę w Szkole Polskiej w Suzunie. To miasto w środkowej Syberii na obszarze obwodu (oblastii) nowosyberyjskiej, graniczącego obecnie z Kazachstanem.

## Repatriacja

Wreszcie, dowiedziawszy się o możliwości powrotu do Polski, zdecydowali się na podróż. Udało im się skorzyszczać z jednego z ostatnich transportów w 1946 r. W tym celu najpierw na własną rękę musieli przedostać się do punktu zbiorczego, co okazało się trudnym do wykonania zadaniem. Wcześniej konieczne było jeszcze odczekanie – tym razem na wyzdrowienie Karoliny – tak, aby wszyscy razem mogli wybrać się w podróż.

Cała trójka dotarła wreszcie do Polski. Z granicznego Brześcia nad Bugiem skierowali się wpierw w stronę Gdańska, gdzie prawdopodobnie mieszkał ktoś z pokaznej rodziny Tadeusza. Tam Zbyszek tymczasowo kontynuował naukę. Przypuszczalnie około 1947 r. wrócili do Bykowiec, gdzie podczas wojny ich domem opiekował się brat Karoliny. Okazało się, że w trakcie nadejścia frontu latem 1944 r. spadła



Karolina i Tadeusz Świerzowiczowie

bomba i uszkodziła część domu, a on dokonał niezbędnych napraw.

Po powrocie Zbigniew podjął naukę w reaktywowanym liceum przy ul. Sobieskiego w Sanoku. Tam uczęszczał już w roku szkolnym 1947/48, potem w 1950 r. ukończył X klasę, a w 1951 r. – XI i zdał maturę. Następnie wyjechał do Gdańska, gdzie studiował medycynę, potem pracował w Tczewie i był tam lekarzem, dysponując wysokim stopniem oficerskim Ludowego Wojska Polskiego, a zajmował stanowisko ordynatora oddziału ginekologii.

Jego matka powróciwszy z zesłania cierpiała wskutek doświadczonych tam warunków życia. Z niedożywienia straciła wszystkie zęby. Po latach, dzieląc się swoimi przeżyciami z bliskimi, hasłowo wymieniła słowa: trupy, gotowanie, praca... Po wojnie mieszkała nadal w swym domu w Bykowcach, żyjąc przy mężu, który nadal parł się stolarstwem. Bliskim przekazywała też swoje wspomnienia o przedwojennym dworze, pamiętając przyległy park ze stawami, ogrody warzywne nad Sanem, czy wiodącą do majątku lipową aleję. Nie zatraciła kontaktu ze swymi dobrodziejami, jako że korespondowała z jedną z córek Władysława Planety.



Zbigniew, Karolina i Tadeusz Świerzowiczowie

## Podsumowanie

Osobne wspomnienia o Karolinie znamy dzięki opowieści nieocenionej Alicji Wolwicz, która stykała się z nią, i to nie zawsze w zaplanowany sposób. W swojej relacji potwierdziła omówione już szczegóły dotyczące dworskiej gospodyni, poczynając od powinowactwa ze słynnym sanockim nauczycielem-filologiem, czyli Janem Świerzowiczem, poprzez ślub z jego krewnym Tadeuszem, aż po służbę gospodyni u Planetów.

Pani Alicja odwiedziła dawny majątek ze swoją przyjaciółką i jednocześnie córką przedwojennych właścicieli, czyli Jadwigą, i została przez nią poproszona, by potem – będąc na miejscu – już samodzielnie odwiedzić Karolinę. Ponadto sanocka polonistka niekiedy spotykała dawną nianię Jadwigę w przychodni na Błoniu, jednak później była zbyt zajęta sprawami zawodowymi w szkole, toteż ich kontakt urwał się.

Aż zupełnie przypadkowo obie zetknęły się ponownie. Otóż pewnego razu (zapewne w latach 90.) pani Alicja trafiła do szpitala. Przebywając na sali i nie mogąc usnąć zauważyła, że bezustannie przygląda się jej pewna kobieta, leżąca na

łóżku opodal. W porze nocnej nie mogła jednak zorientować się, kim była ta osoba. Dopiero rano uświadomiła sobie, że wpatruje się w nią Karolina.

Po przeniesieniu z wieloosobowej sali do mniejszej, dawna niania przychodziła do zaciszego pokoju i opowiadała nauczycielce o swoich przeżyciach. Mówiła o czasach przedwojennych i rodzinie Planetów, których bardzo chwaliła, czy też o obu żonach notariusza Władysława.

Nie mogła zapomnieć o ludziach, którzy dali jej pracę i byli dla niej tak wspaniałomyślni. To przecież oni, gdy wychodziła za męża, dali jej powóz do kościoła i materiał na dom. Nie przeoczyła też tego, jak w innych okolicznych dworach wyrażano zazdrość o to, że właściciele w Bykowcach mają tak dobrze. Gospodyni opowiadała o swoich dalszych losach, w tym wywóźce na Sybir, a także powrocie do rodzinnego domu, w którym nadal zamieszkiwała.

Po wyjściu ze szpitala pani Alicja była jeszcze prawdopodobnie dwa razy u Karoliny, która chorowała. Jej syn Zbigniew zmarł w dniu swoich 56. urodzin 7 lutego 1988 r. Był żonaty z Adelą z domu Przygoda (1935-2020). Wkrótce potem doświadczony śmiercią syna odszedł jego ojciec Tadeusz w dniu 26 kwietnia 1988 r. Obu ich przeżyła matka i żona w jednej osobie – Karolina, która zakończyła ziemską wędrówkę 16 października 1998 r. Oboje małżonkowie spoczęli na cmentarzu w Bykowcach.

Współcześnie dom Świerzowiczów objęła we władanie wnuczka ww. brata Karoliny. Pani Małgorzata Śliwiak wraz z mężem Leszkiem zadbał o zachowanie tego budynku, a także wspomnień i pamiątek po wspomnianym małżeństwie. Wśród takich przedmiotów ostała się m.in. patelnia, która powróciła wraz zesłańcami z Syberii. To niejako symbol pracy i drogi życiowej Karoliny, która w majątku Planetów udzielała się przede wszystkim jako kucharka, dbając o wyżywienie tej rodziny i bliskich. Potem w tym samym charakterze troszczyła się o zesłańców w dalekich i nieznanym stronach.

Na mogile tych dwojga, których życie splotło się w bykowieckim dworze, pan Leszek postawił kamień, a oprócz inskrypcji umieścił Krzyż Zesłańców Sybiru – odznaczenie przyznane obu małżonkom.

Piotr Paszkiewicz



Krzyż Sybiru na grobowcu K. i T. Świerzowiczów (2024 r.)



Kamień nagrobny K. i T. Świerzowiczów (2024 r.)



Karolina Świerzowicz – „pamiętka z Syberii, 1945 r.”



Karolina i Tadeusz Świerzowiczowie w ogrodzie



Zachowany dom Karoliny i Tadeusza Świerzowiczów (2024 r.)

IV liga podkarpacka

# Tym razem szczęśliwe 3 punkty

GŁOGOVIA GŁOGÓW MŁP. – EKOBALL STAL SANOK 0:1 (0:0)

**Bramka:** Kloc (72).

**Ekoball Stal:** Półkoszek – S. Słysz, Zarzyka, Kloc, Gawlewicz – Paszkowski (67 Niemczyk), Mateja, Lorenc, Tabisz, Sumara – Maślany.

To co nie poszło po myśli żółto-niebieskich w Wiśniowej, udało się im w kolejnych dwóch meczach. Mowa o ich szczęściu popartym umiejętnościami. Najpierw bowiem stalowcy zremisowali u siebie z Sokołem Kolbuszowa Dolna (pisaaliśmy o tym w poprzednim numerze), a następnie przywieźli pełną pulę z boiska innej drużyny ligowej czółówki.

Już w 3. min w pole karne wdarł się Mateusz Mateja, trafiając w boczną siatkę. Chwilę później po drugiej stronie podobny skutek zaistniał po strzale Arkadiusza Staszczaka. Potem główkował snajper Tomasz Płonka, ale piłka poszybowała ponad poprzeczką.

Następnie sanoczanie próbowali uderzać z dystansu: w 21. min Kacper Sumera i gospodarzom pomógł rykoszet, natomiast w 32. min Łukasz Tabisz, a wtedy obronił bramkarz Piotr Lipka. Tuż po tym swoją szansę miała coraz bardziej napierająca drużyna Głogovii. Po rogu minimalnie niecelnie główkował Patryk Zieliński.

W 39. min znów w polu karnym znalazł się Mateja, którego mocne uderzenie obronił Lipka. Kilka minut po zmianie stron ten sam pomocnik miał raz po raz dwie okazje z bliska na zdobycie gola, ale ponownie górą był golkipier głogowian.



Jakub Kloc – zdobywca zwycięskiego gola

W 58. min powtórnie szansę z główki miał Zieliński, jednak wyciągnięty jak struna Dariusz Półkoszek sparował jego strzał. Po chwili fartowna seria żółto-niebieskich osiągnęła nowy pułap. Gospodarze egzekwowali dwa kornery z rzędu – po pierwszym piłka odbita od Łukasza Tabisza oblała słupek, a po drugim Staszczak główkował w poprzeczkę. W 66. min zza pola karnego strzelał Jakub Siara, ale znowu Półkoszek popisał się robinsonadą.

Nie da się ukryć, że przyjezdni bronili się w drugiej odsłonie, jednak nie zapomnieli o planie na atak. W 72. min rzut rożny egzekwował niezawodny ostatnio Maciej Maślany. Jego dośrodkowanie przedłużył Igor Zarzyka, a Jakub Kloc z bliska zagłówkował nie do obrony.

Ostatnie fragmenty meczu to już zdecydowana przewaga miejscowych i ich kolejne dwa trafienia w słupek. W 85. min piłka oblała zewnętrzną jego część, a w 93. min po uderzeniu Staszczaka – wewnętrzną, po czym ominęła Półkoszka i opuściła boisko.

**Jutro o godz. 11 na „Wierchach” początek spotkania z Izolatorem Boguchwała.**

Klasa A

## Triumf nad stulatką

SANOVIA LESKO – EKOBALL STAL II SANOK 1:3 (0:1)

**Bramki:** Wojdyła (60) – Dybuś (24), Wiejowski (66), Błażowski (83).

**Ekoball Stal II:** Jagniszczak – Jajko, Januszczak, Nowak, Czerwiwiec (83 Miklicz) – Mateja (85 Kosiba), Ziolo (70 Przystasz), Wiejowski (85 Karczyński), Niemczyk, Zagórda (65 Jasiński) – Dybuś (60 Błażowski).

Drugie zwycięstwo w rozgrywkach odniosły rezerwy Ekoballu. Tym razem pokonały klub, który w ubiegłym roku obchodził stulecie istnienia, a w jego składzie pojawił się weteran znany z występów w żółto-niebieskich barwach, czyli Jacek Zięba.

Sanoczanie prowadzili do przerwy po indywidualnej akcji Miłkołaja Dybusia. Po zmianie stron strzałem z dystansu wyrównał Maksymilian Wojdyła. Goście zareagowali jednak pozytywnie na stratę bramki, zadając rywalom dwa ciosy. Najpierw po kontrze uderzył 15-letni Kamil Wiejowski, a piłka trafiła do bramki, odbijając się od poprzeczki. Trzecią zdobyczą

liczył Mateusz Błażowski, finalizując składną akcję.

Zaplecze seniorskiej Stali przeważało przez cały mecz, tocząc bój pod swoje dyktando. Kolejny raz było sporo okazji na gole. W nagrodę drużyna awansowała na 7. miejsce w tabeli.

**W niedzielę o godz. 16 na „Wierchach” początek meczu z LKS-em Górki.**

Podkarpackie ligi młodzieżowe

## Kolejna seria gier

Juniorzy młodsi

**CZARNI 1910 JASŁO – EKOBALL STAL SANOK 6:1 (2:1)**

**Bramka:** Kowalik (23).

**STAL STAŁOWA WOLA – WIKI SANOK 6:1 (2:0)**

**Bramka:** Drwięga (84).

Trampkarze starsi

**UKS SMS RZESZÓW – EKOBALL STAL SANOK 0:4 (0:1)**

**Bramki:** Pielech 2 (35, 42), Stroka 2 (48, 64).

**EKOBALL STAL SANOK – CHEMIK PUSTKÓW 6:0 (3:0)**

**Bramki:** Solecki 3 (40, 46, 53), Cichecki 2 (35, 44), Pielech (4).

Trampkarze młodsi

**BENIAMINEK KROSNO – AP SANOK 7:1 (1:0)**

**Bramka:** Bobik (67).

**GRUNWALD BUDZIWÓJ – EKOBALL SANOK 4:2 (1:1)**

**Bramki:** Nasiadka (13), Adamowicz (42).

Młodzicy starsi

**AP SANOK – UKS ORLIK PRZEMYŚL 2:1 (1:1)**

**Bramki:** Stramecki (40), Żuchowski (79).

Młodzicy młodsi

**AP II SANOK – BENIAMINEK RZESZÓW 7:1 (3:0)**

**Bramki:** Różak 2 (49, 75), Świder (1), Wasłowicz (18), Janiec (35), Furdak (61), Józefek (80).

**AP II SANOK – STAL ŁAŃCUT 14:0 (6:0)**

**Bramki:** Świder 4 (3, 6, 19, 48), Tarapacki 3 (12, 56, 57), Różak 2 (26, 72), Furdak (34), Kulon (52), Janiec (60), Piszko (63), Józefek (78).

**EKOBALL STAL SANOK – STAL II RZESZÓW 1:14 (0:7)**

**Bramka:** Florko (51).

Klasa okręgowa

## Jest progres i wygrana

GRABOWIANKA GRABÓWKA – WIKI SANOK 0:2 (0:1)

**Bramki:** Ramirez Arredondo (13), Chudio (56).

**Wiki:** Stodolak – Żydek, Pielech (17 Rolnik), Szpojnarowicz, Buczek – Chudio, M. Zięba, A. Zięba, Walkiewicz, Ramirez Arredondo – Kurasik.

Premierowy triumf w lidze odniosła drużyna wikingów. W starciu dwóch zespołów z zerowym dorobkiem punktowym to sanoczanie okazali się lepsi, wracając do domów z tarczą.

Już w pierwszych sekundach spotkania prowadzenie przyjezdnym mógł dać Mateo Ramirez Arredondo, który po podaniu Karola Chudio uderzył ponad poprzeczką. Co jednak nie udało się wtedy Kolumbijczykowi, wyszło w 13. min, gdy obsłużony asy-

stał przez DeShawna Kurasika minął obrońcę, wbiegł w pole karne i pokonał bramkarza Daniela Szczepka.

Później goście stworzyli sobie szereg okazji na podwyższenie wyniku. Zamiany skutecznie 10 min po zmianie stron. Wtedy Mateusz Zięba z rzutu



Jedenastka Wiki. Pierwszy z prawej stoi Mateo Ramirez

wolnego egzekwowanego w rogu boiska dośrodkował piłkę idealnie, a 16-letni Chudio przyłożył umiejętnie nogę i z woleja trafił nie do obrony.

**W niedzielę drużyna Wiki zagra na własnym boisku z Tempem Nienaszów. Początek meczu zaplanowany został na godzinę 16.**

Okręgowy Puchar Polski

## Zawstydzili faworytów

WIKI SANOK – START RYMANÓW 3:2 (3:1)

**Bramki:** Ramirez 2 (11, 20), A. Zięba (45) – Mazurkiewicz (29), Nikody (70).

**Wiki:** Szymd – Żydek (84 Berezniak), Rolnik, Szpojnarowicz, Gawlewicz – Chudio (59 Wiśniowski), A. Zięba, Villegas (77 Walkiewicz), M. Zięba, Ramirez (59 Saldarriaga) – Kurasik (84 Bochnak).

Niespodziankę sprawili wikingowie w II rundzie PP, pokonując wyżej rozstawionych rywali. Zaskoczyli też prezesa Jerzego Domaradzkiego, który przed pierwszym gwizdkiem przyznał, że drużyna postara się przeszkadzać przyjezdnym.

W 11. min DeShawn Kurasik podał do Mateo Ramireza, a ten uderzył nie do obrony. Minęło kolejne 10 min i było 2:0 za sprawą Kolumbijczyka, któremu prostopadłe asystował Mateusz Zięba.

Gospodarze zaskakiwali utrzymywaniem się przy piłce, pressingiem, odbiorem i ofiarnością. Ważną postacią był nowy nabytek z Kolumbii, lewonożny Juan Saldarriaga.

Potem niefortunnie interweniował Gracjan Szymd, a do pustej bramki trafił Jakub Mazurkiewicz. Tuż przed przerwą na rajd od połowy boiska zdecydował się Adrian Szymd, który posłał skuteczny strzał z dystansu.

Po zmianie stron przeważali goście. W 70. min zdobyli kontaktowego gola za sprawą Rafała Nikodego po rzucie wolnym pośrednim w polu karnym. Miejscowi mieli okazje po kontrach (Ramirez i Artur Wiśniowski). W ostatniej minucie spotkania Mateusz Zięba zatrzymał piłkę na linii bramkowej, a po chwili zwycięstwo wikingów stało się faktem.

Warto jeszcze nadmienić, że w ostatnich dniach władze klubu poinformowały o zakończeniu pełnienia obowiązków kierownika drużyny przez Grzegorza Nogaję, który był związany z Wiki od początku jej istnienia.



Od lewej: Adrian Zięba i DeShawn Kurasik

Kolumnę opracował: PIOTR PASZKIEWICZ

## HOKEJ

Sparing Texom STS-u

## Zwycięstwo w rewanżu

TEXOM STS SANOK – PODHALE NOWY TARG 6:4 (2:2, 2:1, 2:1)

**Bramki:** Thompson (8), Henderson (17), Strzyżowski (28), Bukowski (35), Bilas (43), Dobosz (50) – Dupuy (9), Wronka (12), Mroczkowski (29), Moron (54).

**Texom STS:** Salama – Bilas, Tamminen, Henderson, Thomson, Strzyżowski – Karlsson, Florczak, Huhdanpää, Karnas, Bukowski – Niemczyk, D. Musioł, Dobosz, Sienkiewicz, Filipek – Gurshman, Dulęba, Mazur, Fus, Bryzgalow.

Podczas kolejnego spotkania kontrolnego z drużyną Podhala Nowy Targ sanocianie wykazali się ogromną determinacją, odnosząc zwycięstwo 6:4 i radośnie witając swoich kibiców na trybunach.



TOMASZ SOWA

## TENIS

## Wygrana mężczyzn i 3. miejsce kobiety

Drużyna Sanockiego Klubu Tenisowego świetnie zaprezentowała się podczas Deblowego Memoriału Tadeusza Ferencza w Rzeszowie. Michał Tarapacki i Jakub Myćka odnieśli zwycięstwo, a wśród kobiet brązowy medal zdobyła Paulina Tarapacka, występująca w parze z miejscową zawodniczką.

Nastoletni gracze SKT „nie brali jeńców” – najpierw komplet trzech wygranych w grupie, potem 6:2, 6:2 w ćwierćfinale, 6:2, 7:6 w półfinale i 6:3, 6:3 w finale. Trudno powiedzieć, by zwycięstwo Michała i Jakuba nie było zasłużone. Niestety, bez szczęścia walczyli ich ojcowie – prezes Piotr Tarapacki i trener Tomasz Myćka – kończąc zmagania w fazie grupowej (wygrana i dwie porażki, choć obie w decydujących super tie-bre-

akach). W męskiej kategorii „open” startowało 12 par.

Tarapacka grała z rzeszowską tenisistką Dorotą Krogulec. W grupie zanotowały komplet zwycięstw, jednak w półfinale przyszło im uznać wyższość rywalki, efektem 3. miejsce na koniec turnieju.

Zwycięzcy otrzymali nagrody od wiceprezydenta Rzeszowa, Marcina Deręgowskiego, a gościem turnieju była Aleksandra Ferenc.

(bb)



Michał Tarapacki i Jakub Myćka (po lewej) – najlepsi w Rzeszowie

Witamy na pokładzie

## Prezes zaproszony do „młyna”

Podczas konferencji prasowej w „Arenie” nastąpiło oficjalne podpisanie umowy między Texomem a STS-em. Przedstawiciel branży budowlanej stał się głównym i tytularnym sponsorem naszego hokeja. Na spotkaniu obecni byli Krystian Woś, prezes Texomu, Marta Przybysz, sterniczka STS-u, burmistrzowie miasta, sztab szkoleniowy, zawodnicy i kibice.

Burmistrz Tomasz Matuszewski przypomniał, że drużyna hokejowa jest jednym z tych elementów – obok Autosanu i twórczości Beksińskiego – które najbardziej kojarzą się z Sanokiem. Wyraził nadzieję, że współpraca z Texomem będzie długofalowa. Podkreślił też rolę prezesa Przybysz, jej zaangażowanie w działalność klubu, nieraz kosztem prywatnego czasu.

– Budujemy nadal budżet, który będzie wzmacniał tę drużynę i wierzę, że to się uda. Konieczna do tego jest współpraca i tacy ludzie, jak w firmie Texom. Przyjaciół sportu trzeba szukać i do nich dotrzeć – podkreślił wódcarz miasta.

– Dostaliśmy wotum zaufania i mamy szansę działać, budować drużynę od nowa na coraz mocniejszych fundamentach. Wiele wyzwań za nami, wiele wyzwań przed nami. Wierzę, że wszystko pójdzie w dobrym kierunku. Wierzę również we współpracę na przyszłość, wyjątkowe projekty – powiedziała Przybysz.

– Nie tylko budujemy obiekty, ale również polski sport. Wiemy doskonale o tym, że do

jego rozwoju i przetrwania potrzeba wielu sponsorów. Spółki Skarbu Państwa obecnie troszeczkę mniej się angażują w tę pomoc. Dlatego potrzebne jest większe wsparcie prywatnych firm. Chcemy pomagać sportowcom w wielu dyscyplinach – zapewnił Woś.

Prezes obiecał obserwować mecze z trybun, kiedy tylko czas mu pozwoli. A już obowiązkowo te najważniejsze. Środowisko kibicowskie nie jest mu obce, więc chętnie przyjął zaproszenie do „młyna” od naszych fanów.

– Życzę z całego serca spełnienia waszych celów i żebyście przy tym odnosili jak najmniej kontuzji – dodał, zwracając się do zawodników.

Dyrektor sportowy Michał Radwański podkreślił, jak ważne przy konstruowaniu drużyny jest stabilne finansowanie. Z kolei trener Elmo Aittola zapowiedział, że chce, by Sanok stał się lepszy niż weszłym sezonie. Nie można o nim zapomnieć w tym kontekście, że trzeba wyciągnąć z niego wnioski.

– Mamy młodą drużynę, z niewielkim doświadczeniem,

więc spodziewajcie się rollercoastera, szczególnie na początku. Będziemy mieć lepsze i słabsze momenty, jak okropny mecz w Nowym Targu i udany rewanż u nas. Musimy ciężko walczyć o każdy punkt – zakończył szkoleniowiec.

Krzysztof Lubomski



Krystian Woś i Marta Przybysz

## Mecze kadry i mistrzostwa

Dzień później w Sanoku gościł prezes PZHL Mirosław Minikina, przywożąc dobre wieści. Za kilka miesięcy będziemy mieli okazję oglądać na żywo mecze kadry narodowej.

W grudniu reprezentacja przyjedzie do nas na kilkudniowe zgrupowanie, którego kulminacją ma być towarzyski dwumecz (12 i 13 XII), prawdopodobnie z Ukrainą.

Jest też szansa na to, że w przyszłym roku będą u nas rozgrywane mecze Mistrzostw Świata Dywizji 1A, oczywiście z udziałem Polski.

(b)

## TENIS STOŁOWY

## Nowy nabytek SKT nie do zatrzymania

Nowy pingpongista Sanockiego Klubu Tenisowego Rubber – Michał Olbrycht, odniósł zwycięstwo podczas inauguracyjnego turnieju Grand Prix Podkarpacia Seniorów i Seniorów, który rozegrano w Rzeszowie. W sumie startowało tam czterech naszych zawodników.

Olbrycht przeszedł przez rywalizację jak burza, pokonując wszystkich rywali, którzy stanęli na jego drodze. W grupie wygrał dwa razy po 3:0 i raz 3:1, w fazie pucharowej trzykrotnie po 3:0, dopiero w finale mając cięższą pracę. Jego zacięta potyczka z Maciejem Dominem (KU AZS Politechnika Rzeszów) zakończyła się zwycięstwem 3:2 (10, -4, 9, -9, 8).

– Michał to wychowanek UKS-u Dukla. W poprzednim sezonie występował w I-ligowej Politechnice Rzeszów. Udało nam się go pozyskać, zresztą praktycznie cały skład pierwszej drużyny SKT jest nowy – powiedział Mateusz Łącki, menadżer klubu.

Pozostała trójka naszych tenisistów zakończyła rywalizację bez awansu w grup. Relatywnie najlepiej wypadł



Michał Olbrycht

Antoni Krochmal, wygrywając jeden mecz (3:1). Gracjan Dębski i Paweł Motyka przegrali wszystkie pojedynki.

(bb)

## BOKS

# Wyjazdowe kontrowersje

Zawodnicy Texom Samuraja walczyli podczas turniejów w Dębicy i Wałbrzychu. W klubie nie ma zadowolenia z postawy sędziów. Nie przyłożyli się też niektórzy rywale, nie mieszcząc się w limitach wagowych.



Ekipa Samuraja w Dębicy

W Dębicy zaczęło się od Dawida Szychowskiego, który walczył z Kacprem Wiśniewskim z Buska-Zdroju. Zdaniem prezesa Marcina Solarza nasz zawodnik co najwyżej oddał 3. rundę, a pozostałe wygrał. Tymczasem w oczach arbitrowi przegrał 0:3.

Nieprzyjemnych niespodzianek nie uświadczono w pojedynku Dominika Siwińskiego z Jakubem Akoto-Ampawem z Wisłoka Rzeszów. Karty sędziowskie odzwierciedliły przebieg batalii, wygranej przez samuraja 3:0.

Kolejną walkę stoczył Grzegorz Mindur. Naprzeciwko niego stanął Vitalij Lubelskij ze Stali Rzeszów, który przekroczył limit wagi o 3 kg.

– Grzegorz wyzwał się nie boi. Przystąpił do starcia i przez cały czas punktował mocnymi ciosami. Momentami w obronie

wyglądał na bezradnego, ale nie dał się trafić, utrzymując dużą przewagę w celnych i mocnych trafieniach. Sędzia był stronniczy z wiadomego nam powodu. W ostatniej rundzie odjął punkt naszemu zawodnikowi za rzekome uderzenie w tył głowy, którego nie było. Tym sposobem przegraliśmy – skomentował Solarz.

Mateusz Koniczyński z Lubartowa, przeciwnik Bartosza Bukłada, na wagę wniósł aż 4 kg więcej niż umowne 84 kg. Mimo tego Bukład podjął rękawicę.

– Bartek stoczył najlepszy pojedynek jak do tej pory, wygrywając każdą kolejną rundę. W 3. został wyliczony uderzeniem, które nie zrobiło na nim żadnego wrażenia. Choć sam zadał kilka podobnych ciosów, arbiter ich nie zauważył! – irytował się prezes po przegranej 1:2.

Z kolei Adam Tutak jako jedyny walczył na Dolnym Śląsku. W narożniku pomagał mu Oskar Van Nguyen (Wisłok Rzeszów).

Pierwszego dnia stoczył pojedynek z Oskarem Safaryanem z Poznania, wielokrotnym mistrzem i reprezentantem Polski. Przegrał 1:2. W tym wypadku Solarz uznał wynik za sprawiedliwy, ale miał uwagi do drugiej walki, w której Tutak zmierzył się z reprezentantem gospodarzy Pawłem Sajdą, ulegając mu 1:2.

– Adam trafił częściej i celniej. Niemniej to on był liczony w 2. rundzie. Jego mocne uderzenia (co najmniej dwa, po których głowa Pawła ogłądała gwiazdy) nie zostały uznane za wystarczające do liczenia, choć w drugą stronę takie były – opisał prezes Samuraja.

## KOLARSTWO

## Podium generalne i w grupie wiekowej

Michał Gosztyła zajął miejsce na podium zawodów Dare2Be Maraton MTB w Ostrowsku. Na dystansie quarter był 3. generalnie. Natomiast Bartłomiej Milczanowski znalazł się w pierwszej dziesiątce II Szosowego Kłasyku Ropczyckiego. Ponadto miał 2. lokaty w kategorii wiekowej i klasyfikacji drużynowej.

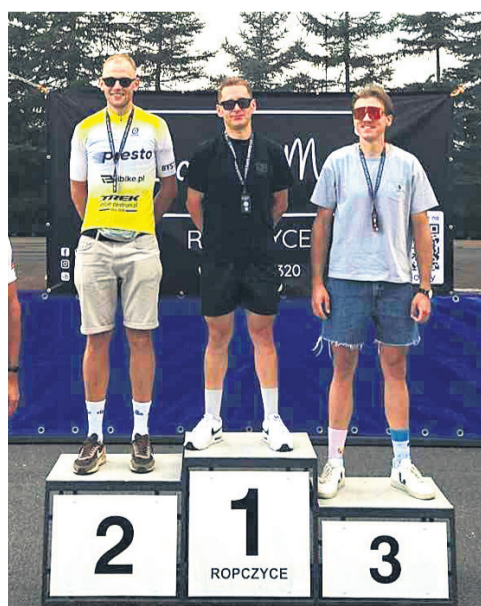
W Ostrowsku nasz cyklista w barwach Synergy Racing Team przejechał ponad 31,5 km z przewyższeniami rzędu 1300 m w czasie 1:52.48. Dzięki temu stanął na 2. stopniu „pułki” w kat. M4 oraz 3. w klasyfikacji open. Najgroźniejszy rywal zanotował blisko 30 sek straty, a pozostali jeszcze wyraźniejsze.

– Przez ¾ dystansu znajdował się przede mną. Dogoniłem go na przedostatnim zjeździe. Następnie wypracowałem przewagę, utrzymując ją do końca – opisał Gosztyła.

Startował też Grzegorz Ryniak (2:15.13), sklasyfikowany na 8. pozycji w M3.

W Ropczycach ponad 150 kolarzy zmierzyło się z trasą liczącą ok. 72 km. Milczanowski pokonał ją w 1:58.11, co było 7. rezultatem generalnie i 2. w kat. M30. Jednocześnie był najszybszy z zespołu Presto (2. w klasyfikacji drużynowej).

– To wyścig przypominający belgijskie klasyki kolarskie, trasa niezwykle dynamiczna, z dużą liczbą stromych podjazdów (prawie 1100 m przewyższeń – przyp. red.). Obsada wyścigu była bardzo mocna. Dlatego miejsce naprawdę mnie cieszy – skomentował nasz rowerzysta.



Bartłomiej Milczanowski na 2. stopniu podium kategorii M3

## LEKKOATLETYKA

Mistrzostwa Województwa Lubelskiego Młodzików

# Komunalni na piątkę

W Lublinie oprócz czempionatu rozgrywano mecz pomiędzy czterema województwami. Z dobrej strony pokazali się Komunalni, zdobywając 3 złote medale, srebro i brąz. Krążki z najcenniejszego kruszcu przyniosły konkurencje skokowe (Anna Reut, Oliwer Bobak) oraz sprint na 100 m (Malwina Guzik).

Bobak, jak wcześniej w Stalowej Woli, triumfował w wieloskoku, osiągając 11,81 m. W skoku w dal wylądował na 5,85 m, efektem było 2. miejsce.

Reut jako jedyna w skoku wzwyż pokonała poprzeczkę na wysokości 1,50 m, odnosząc zwycięstwo. Przysporzyła sporo emocji, bo udało jej się to zrobić dopiero w ostatniej próbie. W wieloskoku brakło jej 3 cm do podium (4. lokata).

Guzik najszybciej z całej stawki młodzieckiej przebiegła 100 m (12,77). Antonina Dorotniak uzyskała 3. rezultat w rzucie dyskiem (33,02).

Ponadto startowali: Alicja Kukła, Maja Brońska-Uczeń, Wiktoria Pańko i Antoni Pasonek.



Anna Reut wygrała w skoku wzwyż

M Park4RUN – Półmaraton

## Wygrana efektem ubocznym

Mariusz Nałęcki nie miał sobie równych w kategorii wiekowej podczas zawodów w Tarnowie. Na połowie królewskiego dystansu zwyciężył z olbrzymią przewagą.



Mariusz Nałęcki na trasie

Doświadczony długodystansowiec zmagając się z upałem i nie małymi przewyższeniami. Finiszował w 1:34.46, co było zdecydowanie najlepszym rezultatem w kat. powyżej 60 lat. Drugi zawodnik w tym przedziale wiekowym minął metę dopiero ponad 20 minut później (tracił średnio minutę na każdy kilometr). Taki czas dał Nałęckiemu 22. miejsce generalnie na 188 startujących.

– Dla mnie te zawody stanowiły element przygotowania do maratonu. Po pięciu kilometrach zweryfikowałem tempo i zwolniłem, bo stwierdziłem, że nie ma sensu się żyłować. Trasę pokonywałem praktycznie sam. Znalazłem się w luce pomiędzy szybszą i wolniejszą grupą. Zwycięstwo oczywiście cieszy, ale w tym wypadku ma dla mnie marginalne znaczenie – skomentował weteran.

VIII Charytatywny Cross

## Pomagali dziewczynce

Dwóch naszych długodystansowców wzięło udział w wydarzeniu w Polańczyku. Nadrzędnym celem zawodów była zbiórka pieniędzy dla Julki, która urodziła się z czterokończynowym porażeniem mózgowym.

Tomasz Skawiński startował w biegu głównym na 10 km. Przybiegł na metę w czasie 53.46 jako 12. zawodnik open i 6. w M40. Natomiast Krzysztof Kusiak zdecydował się na Bieg Wczasowicza na dystansie 4 km. Finiszował w 23.56. Efekt – 6. miejsce.

Głównym celem zawodów obok popularyzacji biegów terenowych była zbiórka pieniędzy

dla 11-letniej Julki. Dziewczynka urodziła się z czterokończynowym porażeniem mózgowym. Zdiagnozowano u niej również zespół Westa, małopłowie, wadę serca oraz szereg innych chorób. Potrzebuje stałej opieki i rehabilitacji. Przeszła już kilka zabiegów i jest pod stałą opieką rehabilitacyjną, ale nadal czeka ją długie i bardzo kosztowne leczenie.

IX Łańcucka Piątkę

## W parku

W biegu na 5 kilometrów uczestniczyła Edyta Ryfa, zaś na 300 m – Szymon Ryfa.

Edyta uzyskała czas 31.57. Był to 22. wynik w jej kat. wiekowej, a w open w drugiej połowie ponad 430-osobowej stawki. Natomiast Szymon miał rezultat 2.02 (dalsze miejsce). Trasy przebiegały przez teren parku przy Muzeum-Zamku.

Kolumnę opracował:  
KRZYSZTOF LUBOMSKI

## WĘDKARSTWO

# Złoto z kadrą i srebro indywidualnie!

Kapitałny start Michała Fejkiela na Muchowych Mistrzostwach Europy, które przez pięć dni rozgrywano na Sanie i Zalewie Myczkowieckim. Zawodnik Koła nr 1 indywidualnie zdobył srebrny medal, waleń przyczyniając się do wywalczenia tytułu przez kadrę narodową.



W pierwszej turze nasz reprezentant łowił na Sanie w Lesku, wyciągając – głównie na suche muchy – 7 lipieni i pstrąga. Efektem było 2. miejsce w sektorze i 9. ogółem. Nazajutrz wędkował w Dobrej, gdzie punktowano głównie „białą rybą”, a 12 kleni (tym razem na mokre muchy) wystarczyło do 4. lokaty. W klasyfikacji łącznej Fejkiel awansował na 8. pozycję. Kluczowy okazał się trzeci dzień – na Myczkowcach wędkarz z „Jedyńki” złowił 4 płocie i okonia, co dało mu 3. pozycję (15. w turze), ale i jednocześnie skok na 2. miejsce w punktacji łącznej. Którego nie wypuścił już do końca; dwie ostatnie tury na Sanie. W czwartej, wędkując w Zwierzyniu, złowił na mikrominy i „suchary” 10 lipieni (2. w sektorze i 6. ogółem), zaś w finałowej odsłonie mistrzostw, w Hoczwi, gdzie można było stosować tylko suchą muchę, dołowił jeszcze 7 lipieni (5. w sektorze i 22. ogółem).

– Teoretycznie nawet 5 ryb miało wystarczyć mi do utrzymania miejsca na indywidualnym podium. Schodząc z wody usłyszałem od jednego z sędziów „masz srebro”, więc byłem już spokojniejszy. Jego słowa potwierdziły się. Przed ostatnią turą miałem nawet teoretyczne szanse na tytuł mistrzowski, ale musiałbym dość wyraźnie wyprzedzić Szymona Koniecznego z Rymonowa, a tak się nie stało. Podium uzupełnił Adam Wnętkowicz z Nowego Sącza. Komplet medali indywidualnych musiał przełożyć się na złoto dla drużyny – powiedział Fejkiel, który aż w trzech z pięciu tur miał największą rybę w sektorze.

Dla mistrza Polski z 2016 roku dwa medale europejskiego championatu to największy sukces w karierze. I być może zapowiedź kolejnych w roku 2024, bo Fejkiel ma szansę na zwycięstwa w dwóch cyklach Grand Prix – zarówno okręgowym, jak i ogólnopolskim.

## TRIATHLON

# Podwójny IronMan!

Kapitałnym wyczynem popisał się Wojciech Kochanowski z pływackiego MKS-u Sanok, podczas zawodów w Bolesławcu nad Prosną (województwo łódzkie) pokonując dystans podwójnego IronMana. Morderczą walkę zakończył na 11. miejscu, choć gdyby nie uraz, na pewno byłaby czołowa dziesiątka.



Od lewej: Jędrzej Babiarczyk, Wojciech Kochanowski i Anna Myćka

Po ubiegłorocznym debiucie na IronManie w Gdyni, Kochanowski postanowił „podwoić wysiłek”. Pierwsza faza rywalizacji okazała się dla niego wręcz wymarzona, bo pływanie na dystansie 7,6 km zakończył z czasem 2:05, obejmując prowadzenie. Stracił je po jeździe na rowerze, którym trzeba było pokonać aż 360 km (wynik 15:50). A o godz. 3 w nocy zmiana stroju i... podwójny maraton, czyli 84,4 km biegu.

Po pokonaniu pierwszego zajmował 7. lokatę, jednak drugą część trasy przyszło mu biec z kontuzją nogi, efektem spadku na 11. pozycję po 36 godzinach walki bez przerwy...

– Warto dodać, że o nawodnienie, dożywianie i sprawy techniczno-organizacyjne Kochanowskiego dbała tzw. drużyna supportu, którą tworzyli Anna Myćka i Jędrzej Babiarczyk – podkreślił Czesław Babiarczyk, trener pływaków MKS-u.

## ŻEGLARSTWO

# Koniec wakacji tradycyjnie z BTŻ-em

Organizowany już po raz 28. Rejs Bieszczadzkiego Towarzystwa Żeglarskiego zgromadził na starcie 22 załogi. Nasi zawodnicy znów skutecznie powalczyli o medalowe lokaty – zwycięstwo Jana Wilka w klasie T2 oraz 3. miejsce Marka Sawickiego w T3.

Regaty rozegrane zostały w centralnej części Zalewu Solińskiego, ze startem i metą przy ośrodku Krośnieńskiego Okręgowego Związku Żeglarskiego. Trasa była nieco wydłużoną dla kl. T3, którą wygrał Mariusz Trzciniński z Polańczyka, a na pozycji 3. sklasyfikowano Sawickiego (klub Naftowiec). Natomiast w T2 najszybszy okazał się Wilk, ponadto

4. lokata dla Bogusława Kmiecica – obaj z BTŻ-u. Jeszcze więcej reprezentantów gospodarzy startowało w najliczniej obsadzonej kl. turystycznej: 1. Tomasz Menet z Krosna, 4. Zygmunt Żmuda, 5. Andrzej Czech, 6. Kamil Ziarko, zaś 11. Roman Grzyb. Po zakończeniu rywalizacji na wodzie nie zabrakło typowej dla imprez BTŻ-u zabawy na lądzie.



ARCH. KOZŁ

## PODNOSZENIE CIĘŻARÓW

# Dźwigali w Spale



ARCH. GRYFU

Sztangiści Gryfu po raz pierwszy uczestniczyli w Igrzyskach Zrzeszenia Krajowego Ludowych Zespołów Sportowych, rozgrywanych w Spale. Był to premierowy start naszych zawodników po wakacyjnej przerwie.

Najlepiej wypadł Maciej Sachajdak (na zdjęciu), zajmując 4. miejsce w wadze do 89 kg, do tego z kompletem rekordów życiowych: 106 kg w rwaniu, 132 kg w podrzucie i 238 kg w dwuboju. Ponadto Przemysław Cybuch był 7. w kat. do 61 kg (53 + 62 kg), a Miłosz Łuczka 8. do 89 kg (80 + 95 kg).

W klasyfikacji drużynowej Gryf zajął 12. miejsce na 30 klubów, natomiast w punktacji województw Podkarpacie,

w składzie którego byli też reprezentanci Lechii Sędziszów Małopolski i Taboru Rymanów, uplasowało się na 5. pozycji.

– Sezon wznowiony. Już za kilka dni kwalifikacje Mistrzostw Polski do lat 15 – liczymy na dwie przepustki, a także championat do lat 23, gdzie Maciek będzie chciał poprawić nad poprawą rekordów życiowych i powalczyć o jak najlepsze miejsce – powiedział Piotr Wojnarowski, trener i prezes Gryfu.

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁAŻEWICZ

## BILARD

# Skuteczny pościg Biłasa

Ruszył nowy sezon SCB Ligi Amatorskiej, rozgrywany już w BowlingClubie. Ozdobą inauguracyjnej kolejki był pojedynek z podziałem punktów, w którym Jakub Biłasa po szalonym pościgu pokonał Marcina Piotrowskiego.

Początek należał do popularnego „Mabela”, który prowadził już 5:2. Potem jednak zaprzęśli szansę na zamknięcie meczu, a nie od dziś wiadomo, że zmarnowane szanse się mszczą. Kolejne 4 frejmy zdobył Biłasa, ostatecznie wygrywając 6:5.

Pozostałe mecze jednostronne, w tym nawet trzy „rowerki”, bo do zera wygrał Dariusz Buczyński, Krzysztof Kadubiec i debiutant Piotr Skubiński. Niewiele bardziej namęczyli się Marek Rogos, Paweł Kocan i Bartłomiej Długosz.

**Zbigniew Reś – Marek Rogos 1:6**  
**Paweł Kocan – Tomasz Skóra 6:2**  
**Marcin Piotrowski – Jakub Biłasa 5:6**  
**Piotr Skubiński – Maciej Sarama 6:0**  
**Paweł Martowicz – Dariusz Buczyński 0:6**  
**Bartłomiej Długosz – Janusz Wojnarowski 6:2**  
**Krzysztof Kadubiec – Kamil Czeleń 6:0**

Pierwszą serię spotkań poprzedził turniej z okazji otwarcia sezonu, podczas którego grano systemem pucharowym do dwóch zwycięskich frejmów. Oprócz finału, w którym Bartłomiej Długosz pokonał 3:2 Dariusza Buczyńskiego.



Uczestnicy turnieju, który poprzedził rozpoczęcie ligowej walki

# Krzyżówka

Kupno, nabycie czegoś	3:3 na boisku „Wędzi” płuca	Zapisana cyframi	Strażacka osęka Duplikat, kopia	Między pagórkami	Duma matki Trefniś w talii kart	Tatrzańskie drzewo Układ kart w pokerze	Antypoda mety	
Wzwanie pacyfisty	3		21		29	Cięty w wazonie	2	
Rodzimym rywal Winiar			Naruszewicz lub Segda			Duży pies gończy	Łączy kraje Europy	
Juczna samica			Dzieciół lub bocian		Modnie ubrany pan	Auto z b. NRD Gatunek jabłoni	13	
Obelżywy utwór Ciężka praca na ugorze	Rzadkie imię ż.		Samotny człek Drobina z tony	1	19	26	Karmiła panicza Namul rzeźny, szlam	
Ma ją roztropny	4	Bliźni brat Artemidy	Skaza na honorze	Fragment epopei	Miasto jak głosy jeleni	Przyrządza drinki Wśród banków (skrót)	Wielkie miasto Teksasu	Indianin z czubem
Góry m.in. w Polsce				10	Kluski „nieroby”	Zarządza stroną internetową Wielki ssak morski		
Zapalający środek bojowy Nieuczciwe zamiary		Dawna wnęka sypialna	Brzęczały w niej talary	Drzewo z parku Helmut, kanclerz		Bardzo duża skała Państwo w Azji, sąsiad Wietnamu		25
Grząski osad Bóg islamu	12		Część głowy nad brwiami	Galas na liściu dębu	17	7	Ozdobne pudło na sztuce	Szata Petroniusza
Salchow na tafli lodowej Miasto, polski biegun zimna		... głowy, nawal pracy	Szklanka chemika	Paul, śpiewał o Dianie	Studiuje nauki o Bogu	Żaba Kermit Amigo na szosie Merda nim pies		
14	9				18	22	30	
... de Bergerac, pisarz francuski Pod opieką ojczyma		Obcy fantaście	Wodne przed altanką	Gatunek węża Kolonizuje nowe tereny	11	Mahatma z Indii Adam, wioślarz	Kraj z Basrą, Karbałą Dziesięć kwintali	
Człowiek dotknięty obłędem			5			Tkanina lub stan w USA	Oferta z drugiej ręki Harris przy J. Bidenie	Robert w kadrze Tajnera Wachmistrz Kmicica
Znane fakty Azurowa torba			Akrobatyczne w tył Niewielki grzejnik gazowy do wody			23	Epoka Bacha, Rubensa	Do majenia, tatarak Biedronka lub pszczoła
15	16		Specjalność poligrafa		24	Ćwiczy dla zdrowia	6	
Suszona mięta, szalwia	Jarocka lub Dziedzic							
Filozof z Rotterdamu	Rycerz z Bogdańca		Rzadkie imię żeńskie					
			8			Monstrum, paskuda	20	